



NUMER 3

MARZEC 2010

ROCZNIK LXV

STOLICA APOSTOLSKA

15.

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI NA WIELKI POST 2010 R.

„Jawną się stała sprawiedliwość Boża
(...) przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (Rz 3, 21-22)

Drodzy bracia i siostry!

Każdego roku przy okazji Wielkiego Postu Kościół zachęca nas do szczerego przeanalizowania własnego życia w świetle wskazań Ewangelii. W tym roku pragnę wam przedstawić parę refleksji, dotyczących rozległego zagadnienia sprawiedliwości, obierając za punkt wyjścia słowa św. Pawła: „Jawną się stała sprawiedliwość Boża (...) przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (Rz 3, 21-22).

Sprawiedliwość: „*cuique suum*”

Najpierw poświęcę trochę miejsca znaczeniu pojęcia „sprawiedliwość”, które w języku ogółu jest tożsame z wymogiem, by „dać każdemu to, co mu się należy” – „*cuique suum*”, zgodnie ze słynną formułą Ulpiana, rzymskiego prawnika z III w. W rzeczywistości jednak ta klasyczna definicja nie precyzuje, czym jest owo „*suum*”, które należy każdemu zapewnić. To, czego człowiek najbardziej potrzebuje, nie może być zagwarantowane przez prawo. By mógł on cieszyć się pełnią życia, potrzebuje czegoś głębszego, co może mu być dane tylko darmo; moglibyśmy powiedzieć, że człowiek żyje miłością, którą może mu dać jedynie Bóg, bo stworzył go na swój obraz i podobieństwo. Z pewnością przydatne są i konieczne dobra materialne – Jezus sam zresztą uzdrawiał chorych, karmił tłumy, które za Nim chodziły, i niewątpliwie potępia obojętność, która również dziś skazuje setki milionów istot ludzkich na śmierć z powodu braku żywności, wody i lekarstw – jednak sprawiedliwość „w rozdzielaniu” nie daje człowiekowi całego należnego mu „*suum*”. Tak jak chleba i bardziej niż chleba potrzebuje on bowiem Boga. Św. Augustyn pisze: Skoro „sprawiedliwość jest cnotą, która każdemu przyznaje to, co mu się należy (...) nie jest sprawiedliwością ludzką ta, która odbiera człowieka prawdziwemu Bogu” (*De civitate Dei*, XIX, 21).

Skąd bierze się niesprawiedliwość?

Ewangelista Marek przytacza następujące słowa Jezusa, które się odnoszą do toczącej się wówczas dysputy na temat tego, co jest czyste, a co nieczyste: „Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym (...). Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli” (Mk 7, 15. 20-21). Abstrahując od kwestii ściśle związanej z żywnością, możemy dostrzec w reakcji faryzeuszy stałą pokusę człowieka, żeby upatrywać źródła zła w przyczynach zewnętrznych. W wielu współczesnych ideologiach, jak dobrze popatrzeć, występuje ta przesłanka: skoro niesprawiedliwość pochodzi „z zewnątrz”, to aby zapanowała sprawiedliwość, wystarczy usunąć zewnętrzne przyczyny, które uniemożliwiają jej urzeczywistnienie. Ten sposób myślenia – napomina Jezus – jest naiwny i krótkowzroczny. Niesprawiedliwość, owoc zła, nie ma jedynie zewnętrznych korzeni; rodzi

się ona w sercu człowieka, w którym tkwią załączki tajemniczej zмовy ze złem. Psalmista z goryczą uznaje: „Oto zrodzony jestem w przewinie- niu i w grzechu poczęła mnie matka” (Ps 51 [50], 7). Tak, człowieka osła- bia wewnętrzna siła, która ogranicza jego zdolność do komunii z drugim człowiekiem. Z natury swojej otwarty na swobodną wymianę z innymi, czuje, że dziwna siła ciężenia popycha go do zamknięcia się w sobie, do wybicia się „ponad” innych i „przeciw” innym: jest to egoizm, konse- kwencja grzechu pierworodnego. Adam i Ewa, zwiedzeni kłamstwem Szatana, gdy wbrew Bożemu przykazaniu sięgnęli po tajemniczy owoc, zastąpili logikę ufności w Miłość logiką opartą na podejrzliwości i ry- walizacji; logikę tego, kto przyjmuje, ufnie oczekuje na coś od Drugie- go – logiką tego, kto niecierpliwie zagarnia i postępuje według własnego uznania (por. Rdz 3, 1-6), co w rezultacie nappełniło ich niepokojem i nie- pewnością. W jaki sposób człowiek może uwolnić się od tej egoistycznej skłonności i otworzyć na miłość?

Sprawiedliwość i *sedaqah*

Mądrość Izraela oparta jest na głębokim związku między wiarą w Boga, który „podnosi nędzarza z prochu” (Ps 113 [112], 7), a sprawiedliwo- ścią względem bliźniego. Wyraża to dobrze *sedaqah* – słowo, którym w języku hebrajskim określa się cnotę sprawiedliwości. *Sedaqah* ozna- cza bowiem, z jednej strony, pełną akceptację woli Boga Izraela; z dru- giej – sprawiedliwość względem bliźniego (por. Wj 20, 12-17), zwłaszcza ubogiego, przybysza, sieroty i wdowy (por. Pwt 10, 18-19). Obydwa te znaczenia są jednakże ze sobą powiązane, bowiem dla Izraelity dawanie ubogiemu to nic innego jak należne odwzajemnienie się Bogu, który uli- tował się nad nędzą swojego ludu. Nie przypadkiem Mojżesz otrzymu- je tablice z Prawem na górze Synaj po przejściu przez Morze Czerwone. Oznacza to, że przestrzeganie Prawa opiera się na wierze w Boga, który pierwszy „wysłuchał skargi” swego ludu i „zstąpił, aby go wyrwać z rąk Egiptu” (por. Wj 3, 8). Bóg słucha głosu nędzarza, a w zamian chce, by Go słuchano: domaga się sprawiedliwości względem ubogiego (por. Syr 4, 4-5. 8-9), przybysza (por. Wj 22, 20), niewolnika (por. Pwt 15, 12-18). Toteż aby żyć w sprawiedliwości, trzeba wyzbyć się złudzenia, że jest się samowystarczalnym, wyjść z głębokiego stanu zamknięcia, który jest źród- łem niesprawiedliwości. Innymi słowy, konieczne jest „wyjście” w sen-

sie głębszym niż to, którego Bóg dokonał przez Mojżesza – wyzwolenie serca, którego sama litera Prawa nie jest w stanie urzeczywistnić. Czy zatem człowiek może mieć nadzieję na sprawiedliwość?

Chrystus, sprawiedliwość Boga

Orędzie chrześcijańskie jest pozytywną odpowiedzią na ludzkie pragnienie sprawiedliwości, jak stwierdza apostoł Paweł w Liście do Rzymian: „teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa (...) przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia za darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania dzięki wierze mocą Jego krwi” (3, 21-25).

Jaka jest zatem sprawiedliwość Chrystusa? Jest to przede wszystkim sprawiedliwość pochodząca od łaski, według której to nie człowiek naprawia, uzdrawia samego siebie i innych. Fakt, że „prebłaganie” dokonuje się „mocą krwi” Jezusa, oznacza, że to nie ofiary składane przez człowieka uwalniają go od ciężaru win, ale gest miłości Boga, który otwiera się aż do końca, tak dalece, że bierze na siebie „przekleństwo”, należne człowiekowi, aby w zamian obdarzyć go „błogosławieństwem”, które należy się Bogu (por. Ga 3, 13-14). Natychmiast rodzi to jednak obiekcję: co to za sprawiedliwość, gdy sprawiedliwy umiera za winnego, a winowajca otrzymuje w zamian błogosławieństwo, które należy się sprawiedliwemu? Czyż nie jest zatem tak, że każdy otrzymuje przeciwieństwo tego, co „mu się należy”? W rzeczywistości to pokazuje Bożą sprawiedliwość, głęboko różniącą się od sprawiedliwości ludzkiej. Bóg w swoim Synu zapłacił cenę naszego wykupu, cenę naprawdę ogromną. W obliczu sprawiedliwości krzyża człowiek może się buntować, gdyż uwidacznia ona jasno, że człowiek nie jest istotą samowystarczalną, ale potrzebuje Drugiego, aby być w pełni sobą. Nawrócić się do Chrystusa, wierzyć w Ewangelię oznacza w gruncie rzeczy właśnie to: wyzbyć się złudzenia samowystarczalności, aby uświadomić sobie i zaakceptować własny brak – brak innych i Boga, potrzebę Jego przebaczenia i Jego przyjaźni.

Staje się zatem zrozumiałe, że wiara bynajmniej nie jest czymś naturalnym, wygodnym, oczywistym: potrzeba pokory, by uznać, że potrzebuję Drugiego, który uwolni mnie od tego, co moje, by dać mi darmo, „co mi

się należy”. Dokonuje się to zwłaszcza w sakramentach pokuty i Eucharystii. Dzięki działaniu Chrystusa możemy dostąpić „większej” sprawiedliwości, jaką jest sprawiedliwość miłości (por. Rz 13, 8-10), sprawiedliwość tego, kto w każdym przypadku zawsze czuje się bardziej dłużnikiem niż wierzycielem, otrzymał bowiem więcej, niż można się spodziewać.

Właśnie dzięki temu doświadczeniu chrześcijanin stara się przyczynić do kształtowania sprawiedliwych społeczności, w których wszyscy otrzymują to, co konieczne, aby żyć na miarę własnej godności ludzkiej, i w których sprawiedliwość jest ożywiana przez miłość.

Drodzy bracia i siostry, uwieńczeniem Wielkiego Postu jest *Triduum* paschalne, podczas którego również w tym roku będziemy wysławiać sprawiedliwość Bożą, która jest pełnią miłości, daru i zbawienia. Oby ten czas pokuty był dla każdego chrześcijanina czasem prawdziwego nawrócenia i intensywnego zgłębiania tajemnicy Chrystusa, który przyszedł, by stało się zadość wszelkiej sprawiedliwości. Z tymi uczuciami wszystkim udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 30 października 2009 r.

Źródło: L'Osservatore Romano, wyd. pol. 31 (2010), nr 3–4, s. 4–5.

EPISKOPAT POLSKI

16.

WYTYCZNE DOTYCZĄCE FORMACJI, ŻYCIA I POSŁUGI DIAKONÓW STAŁYCH W POLSCE

CONGREGATIO DE INSTITUTIONE CATHOLICA
(DE SEMINARIIS ATQUE STUDIORUM INSTITUTIS)

DECRETUM

Congregatio de Institutione Catholica, ratione habita augescentis numeri diaconorum permanentium apud plurimas nationes praesentium, elaborandam censuit Rationem fundamentalem institutionis diaconorum

permanentium, ut maiori unitati eorum formationis maiorique efficaciae pastoralis eorum ministerii coram tertii millennii christiani provocationibus caveretur. Hoc documentum non solum quaedam principia directionis de formatione diaconorum permanentium vult offerre, sed etiam aliquas directorias normas unitarias, quae ab Episcoporum Conferentiis ob oculos haberi debeant in elaboratione suarum Rationum nationalium ad normam can. 236 CIC.

Pari ratione quod Concilium Vaticanum II de Rationibus institutionis sacerdotalis statuit, haec quoque Ratio fundamentalis exigit ab Episcoporum Conferentiis, quae diaconatum permanentem instauraverunt, ut proprias Rationes nationales recognitioni atque approbationi Sanctae Sedis submittant.

Conferentia Episcoporum Poloniae, obtemperando illi praecepto, necessitates definitas specificasque condiciones suarum Ecclesiarum particularium prae oculis habens, hanc compositionem Rationis institutionis diaconorum permanentium eidem Congregationi ad obtinendam praescriptam approbationem supposuit. Haec Ratio doctrinae Concilii Vaticani II vigentique legislationi canonicae piene congruit, itinerarium offert completum aptaque praestat ad educandum instrumenta, quae ad formandas diaconorum maturas completasque personalitates sub respectu humano, spirituali, intellectuali ac pastoralis requiruntur. Inde candidati ita parati vitam vere evangelicam agere poterunt debitoque modo officia propria recepturi Ordinis compiere.

Quibus omnibus rite consideratis et perpensis, haec Congregatio de Institutione Catholica (de Seminariis atque Studiorum Institutis), libenter praesentem Rationem institutionis diaconorum permanentium, cui titulus *Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce*, ad normam n. 15 Rationis fundamentalis institutionis diaconorum permanentium, ad sexennium approbat, necnon ab iis ad quos pertinet fideliter observari iubet; servatis ceteris de iure servandis, contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Romae, ex Aedibus Congregationis de Institutione Catholica, die XXII mensis Ianuarii, in memoria sancti Vincentii, diaconi et martyris, A.D. MMIV.

Zenon Card. Grocholewski
Praefectus
+ Michael Müller OSB
a Secretis

DEKRET

W imieniu Konferencji Episkopatu Polski zezwalam na druk dokumentu Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce, opracowanego i przyjętego na 324. sesji plenarnej Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, w dniach 21-22 października 2003 r., i zatwierdzonego przez Kongregację Wychowania Katolickiego, Dekretem z dnia 22 stycznia 2004 r. (Prot. N. 125/2004/4).

Wszelkie prawa przedruku w całości lub w części są zastrzeżone Konferencji Episkopatu Polski.

Józef Kardynał Glemp

*Przewodniczący Konferencji Episkopatu
Prymas Polski*

Wykaz skrótów

- AAS – „Acta Apostolicae Sedis”, Commentarium officiale, Roma 1909–
- AP – PAWEŁ VI, *Motu proprio promulgujące przepisy dotyczące diakonatu „Ad pascendum”* (15.08.1972), w: PPK V/2, s. 20-36.
- DM – SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Dekret o misyjnej działalności Kościoła „Ad gentes divinitus”* (7.12.1965).
- DMD – KONGREGACJA DO SPRAW DUCHOWIEŃSTWA, *Directorium pro ministerio et vita diaconorum permanentium* (22.02.1998); tekst polski: *Dyrektorium o posłudze i życiu diakonów stałych*, Watykan 1998.
- FC – JAN PAWEŁ II, *Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”* (21.11.1981).
- KDK – SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* (7.12.1965).

- KK – SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21.11.1964).
- KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- KPK – *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984.
- OsRomPol – „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), Città del Vaticano 1980–
- PDV – JAN PAWEŁ II, *Posynodalna adhortacja apostolska o formacji kapłanów we współczesnym świecie „Pastores dabo vobis”* (25.03.1992).
- Pontyfikał – *Pontyfikał Rzymski odnowiony zgodnie z postanowieniem Świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II, wydany z upoważnienia papieża Pawła VI, poprawiony staraniem papieża Jana Pawła II. Obrzędy święceń biskupa, prezbiterów i diakonów. Wydanie drugie wzorcowe*, Katowice 1999.
- PPK – *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, wyd. E. Szafrowski, Warszawa 1968-1983.
- RFD – KONGREGACJA EDUKACJI KATOLICKIEJ, *Ratio fundamentalis institutionis diaconorum permanentium* (22.02.1998); tekst polski: *Wytyczne dotyczące formacji diakonów stałych*, Watykan 1998.
- SDO – PAWEŁ VI, *Motu proprio ustalające normy ogólne dla przywróconego w Kościele łacińskim diakonatu stałego „Sacrum diaconatus ordinem”* (18.06.1967), w: PPK 1/1, s. 218–235.
- UUS – JAN PAWEŁ II, *Encyklika o działalności ekumenicznej „Ut unum sint”* (25.05.1995).
- WRD – *Wstęp poprzedzający wydane razem „Ratio fundamentalis institutionis diaconorum permanentium” i „Directorium pro ministerio et vita diaconorum permanentium”*, Watykan 1998.

Wstęp

1. „Chrystus, którego Ojciec uświęcił i posłał na Teologia świat (J 10, 36), za pośrednictwem swoich Apostołów, ich następców, to znaczy biskupów, uczynił uczestnikami swego uświęcenia i posłannictwa.

Oni zaś w sposób prawomocny przekazali misję swego posługiwania w różnym stopniu różnym osobom w Kościele. Tak oto kościelne posługiwanie, ustanowione przez Boga, jest sprawowane na różnych stopniach święceń przez tych, którzy już od starożytności noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów” (KK 28).

2. Instytucja diakonatu rozwijała się w Kościele zachodnim bez przeszkód aż do V wieku. Później, z różnych przyczyn, rozpoczął się powolny schyłek. Doszło do tego, że diakonat pozostał jedynie etapem przejściowym dla kandydatów do święceń kapłańskich (por. WRD 2). W wyniku kontrowersji poreformacyjnych Sobór Trydencki nakazał, aby przywrócono diakonat stały, tak jak było to w starożytności, z właściwą mu funkcją w Kościele¹. Decyzja ta nie została jednak zrealizowana. Zalecenie ponowił Sobór Watykański II, mówiąc wyraźnie o możliwości przywrócenia diakonatu jako właściwego i trwałego stopnia hierarchicznego (zob. KK 29; por. DM 16).

3. Ogólne zasady odnowienia diakonatu stałego w Kościele łacińskim, zgodnie ze wskazaniem Soboru, ustalił papież Paweł VI w liście apostolskim *Sacrum diaconatus ordinem* (18 czerwca 1967). Ten sam papież, Konstytucją apostolską *Pontificalis romani recognito* (18 czerwca 1968), zatwierdził nowy obrzęd udzielenia święceń episkopatu, prezbiteratu i diakonatu, określając ich materię i formę², zaś listem apostolskim *Ad pascendum* (15 sierpnia 1972) sprecyzował warunki przyjęcia i święceń kandydatów do diakonatu. Elementy podstawowe wszystkich tych przepisów ujęto w Kodeksie Prawa Kanonicznego (25 stycznia 1983)³.

4. W ślad za ustawodawstwem powszechnym, a także zgodnie z sugestią II Synodu Plenarnego, Konferencja Episkopatu Polski na Zebraniu Plenarnym w dniu 20 czerwca 2001 roku podjęła decyzję wprowadze-

¹ Por. SOBÓR TRYDENCKI, Sesja XXIII, Dekret *De reformatione*, kan. 17, *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, wyd. dwujęzyczne, s. 750.

² Por. Pontyfikał, s. 8–11.

³ Por. KPK, kan. 236, 276 §§ 2–3, 281 § 3, 288, 1031 §§ 2-3, 1032 § 3, 1035 § 1, 1037, 1042 § 1, 1050 § 3.

nia diakonatu stałego w naszym kraju. Z postanowieniem tym wiąże się ściśle opracowanie niniejszego dokumentu, zawierającego wytyczne dla formacji diakonów stałych w Polsce. Uwzględnia on lokalne warunki i sytuację duszpasterską Kościoła w Polsce, a przy tym odpowiada zasadniczym wskazaniom ogólnego programu Kościoła zawartym w dokumencie Kongregacji Edukacji Katolickiej z 1998 roku *Ratio fundamentalis institutionis diaconorum permanentium* oraz w dokumencie wydanym w tym samym roku przez Kongregację do Spraw Duchowieństwa *Directorium pro ministerio et vita diaconorum permanentium*.

5. Za wprowadzeniem w Polsce diakonatu stałego w obecnej chwili przemawia przede wszystkim potrzeba ukazania diakonatu jako właściwego w Polsce i trwałego stopnia hierarchicznego (por. KK 29) i ożywienia w ten sposób wspólnot chrześcijańskich (por. WRD 3). Chodzi też o to, by określone posługi spełniane dotąd w sposób stały przez świeckich, świadomie uczestniczących w misji ewangelicznej Kościoła, otrzymały trwałe wsparcie w postaci sakramentalnej łaski święceń diakonatu, aby ich wypełnianie mogło być skuteczniejsze (por. DM 16; KKK 1571).

1. Podstawy teologiczne diakonatu stałego

1.1. Specyfika diakonatu

6. Służba (diakonia) należy do istoty całego posłannictwa Kościoła, w sposób szczególny do jego szafarzy, diakonowi zaś jest zlecona niejako z urzędu. Przemawia za tym sam opis ustanowienia siedmiu diakonów dla obsługiwanego stołów (por. Dz 6, 1-6). Diakonat stanowi niższy stopień w hierarchii służebnej i jest włączeniem w posługę Jezusa Chrystusa⁴.

7. Szczególny udział w Jezusowej diakonii zyskuje wierny drogą sakramentalną. Podobnie jak dwa stopnie uczestniczenia w kapłaństwie (episkopat i prezbiterat), tak i stopień służby (diakonat) jest udzielany za pośrednictwem aktu sakramentalnego nazywanego „święceniami” (por. KKK 1554). Sakramentalność święceń diakonatu włącza wyświęcone-

⁴ Por. IGNACY ANTIOCHEŃSKI, *Epistula ad Magnesios* 2,6, 1. Por. *Epistula ad Trallianos* 3,1. Inne świadectwa znajdujemy u św. Polikarpa ze Smyrny (*Ad Phil.* 5, 2), św. Justyna (*Apoi*, I, 65, 5; 67, 5), Tertuliana (*De Bapt.*, 17, 1), św. Cypriana (*Epist.*, 15 i 16) i u św. Augustyna (*De cat. rud.*, I, c. 1, 1).

go w posługę urzędową Kościoła z odniesieniem do trynitarnej komunii, aby mógł spełniać misję na wzór Chrystusa Sługi – Syna posłanego przez Ojca i namaszczonego Duchem Świętym (por. RFD 4; DMD 22 i 27).

8. Diakon jest wyświęcany nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi. Diakonat nie stanowi części kapłaństwa i nie pociąga za sobą funkcji kapłańskich. Diakon jednak przynależy do hierarchii i w sobie właściwy sposób uczestniczy w działalności właściwej kapłaństwu hierarchicznemu. Jest on przeznaczony do pomocy kapłanom i służenia całej wspólnotie Kościoła (por. KKK 1554). Swoją misję wobec Ludu Bożego w diakonii słowa, liturgii i miłości wypełnia w łączności z biskupem i jego prezbiterami (por. KK 29). Na specjalne związanie diakona z biskupem wskazuje fakt, że w obrzędzie święceń tylko biskup wkłada na niego rękę (por. KKK 1569).

9. Materią święceń diakańskich jest nałożenie rąk przez biskupa, formą zaś są słowa modlitwy konsekracyjnej, na którą składają się trzy elementy: anamneza, epikleza i modlitwa wstawiennicza. Esencjalną formą jest epikleza, która wyraża się w słowach: „Prosimy Cię, Panie, ześlij na nich Ducha Świętego, aby ich umocnił siedmiorakim darem Twojej łaski do wiernego spełniania ich służby” (Pontyfikał, n. 207; por. RFD 6).

10. Diakonat, jako stopień święceń, wyciska na przyjmujących go znamię i udziela specjalnej łaski sakramentalnej. Znamię diakonatu jest znakiem upodabniająco wyróżniającym, wyciśniętym w sposób niezatarty na duszy wyświęconego, upodabniającym go do Chrystusa – diakona, sługi wszystkich (por. KKK 1570; RFD 7). Z tym znakiem związana jest specjalna łaska sakramentalna, która jako „vigor specialis” jest darem do przeżywania nowej rzeczywistości wynikającej z tego sakramentu. „Diakoni, «umocnieni... łaską sakramentalną, w posłudze liturgii, słowa i miłości, służą Ludowi Bożemu w łączności z biskupem i jego kapłanami»” (KKK 1588). Łaska ta posiada trwałą moc i rozwija się w takiej mierze, w jakiej jest przyjmowana wiara.

11. Duchowość diakona jest duchowością służby. Przez sakrament święceń diakon upodabnia się do Chrystusa, który stał się sługą (diakodem) wszystkich (por. KKK 1570) i staje się żywym obrazem Chrystusa Sługi w Kościele (por. RFD 11, 72, 85), specjalnym znakiem sakramentalnym Chrystusa Sługi. Wyraża się to zarówno w pełnieniu, jak i animowaniu przez diakona służby we wspólnotie kościelnej (por. RFD 5; AP 534–538).

1.2. Zasadnicze zadania diakona

12. Urząd diakona jest realizowany przez wypełnianie trzech podstawowych zadań Kościoła – słowa, liturgii i miłości (*martyria, leiturgia, diakonia*), wyznaczanych przez kompetentne władze (por. KK 29).

13. Diakon powołany jest do głoszenia wiernym słowa Bożego zawartego w Piśmie świętym oraz do nauczania i napominania Ludu Bożego (por. KK 29; RFD 9).

14. Diakon wypełnia zadanie uświęcania przez wierność modlitwie, uroczyste udzielanie chrztu, przechowywanie i udzielanie Eucharystii, asystowanie i błogosławienie w imieniu Kościoła związkom małżeńskim, przewodniczenie obrzędom żałobnym i pogrzebowym, sprawowanie sakramentaliów (por. KK 29; RFD 9). Posługa diakona ma swój początek i dopełnienie w Eucharystii. Nie może się ona sprowadzać do zwykłej posługi społecznej.

15. Zadanie królowania realizowane jest przez diakona w poświęceniu się dziełom miłosierdzia i pomocy potrzebującym (por. KK 29), w animowaniu wspólnoty lub różnorodnych działań kościelnych, zwłaszcza charytatywnych. Ta właśnie posługa jest najbardziej typowa dla diakona (por. RFD 9).

2. Zasady formacji diakonów stałych

2.1. Kandydaci do stałego diakonatu

16. Diakoni, podobnie jak wszyscy wierni, są powołani do życia w świętości. Wezwanie do pełnienia służby w Kościele na mocy nowej konsekracji za pośrednictwem święceń zobowiązuje ich do szczególnej troski o wzrastanie w doskonałej miłości (por. KK 40 i PDV 20).

2.1.1. Powołanie

17. Kandydatem do diakonatu stałego może być mężczyzna obdarowany szczególnym darem powołania do służby w Kościele, który odkrył to powołanie w osobistym dialogu z Bogiem. Na wolne i pełne miłości wezwanie Boga odpowiada on w wolności i z miłością, podejmując Boże wezwanie do kontynuowania i uobecniania misji Chrystusa Sługi.

18. Decydujący głos w rozpoznaniu powołania należy do Kościoła. Rozpoznanie to powinno być przeprowadzone według obiektywnych kryteriów, które uwzględniają zarówno bogatą tradycję Kościoła, jak i aktualne potrzeby duszpasterskie. Przy rozpoznaniu powołania do diakonatu stałego należy wziąć pod uwagę wymagania o charakterze ogólnym, jak i odnoszące się do konkretnej sytuacji życiowej powołanych (por. RFD 29).

2.1.2. Charakterystyka kandydatów

19. Kandydaci na diakonów, a później diakoni, winni posiadać odpowiednie przymioty ludzkie i duchowe, a także właściwe kwalifikacje zawodowe. Przy doborze kandydatów należy też zwrócić uwagę na to, czy wykazują „dojrzałość psychiczną, zdolność do dialogu i komunikacji, poczucie odpowiedzialności, pracowitość, zrównoważenie i roztropność” (RFD 32).

20. Do święceń należy dopuszczać tych, którzy są obdarowani cnotami ewangelicznymi wymaganymi przez diakonię. Wśród nich szczególnie znaczenie posiadają: duch modlitwy, pobożność eucharystyczna i maryjna, proste i pokorne współczestnictwo w życiu Kościoła, miłość do Kościoła i jego misji, duch ubóstwa, posłuszeństwo i umiejętność tworzenia braterskiej wspólnoty, gorliwość apostołska, dyspozycyjność do podjęcia służby, miłość braterska (por. SDO II, 8; RFD 32; KPK, kan. 1029 i 1051, n. 1).

Od kandydatów wymaga się zatem dojrzałej duchowości. Może ona być ukształtowana w zrzeszeniach kościelnych, ale zawsze przy otwartym nastawieniu i z postawą dyspozycyjności w relacji do biskupa diecezjalnego i do proboszcza oraz do służebnego charakteru posługi.

2.1.3. Wymagania kanoniczne

21. Do diakonatu stałego mogą zostać dopuszczeni mężczyźni ochrzczeni (KPK, kan. 1024 i 1050, n. 3) i bierzmowani (KPK, kan. 1033 i 1050, n. 3), zarówno celibatariusze, jak i mężczyźni żonaci oraz wdowcy.

Oprócz odznaczania się nieskażoną wiarą winni oni kierować się prawą intencją, posiadać wymaganą wiedzę, cieszyć się dobrą opinią, zachowywać nienaganne obyczaje, mieć wypróbowane cnoty, jak również

inne przymioty fizyczne i psychiczne odpowiadające naturze przyjmowanych święceń (por. KPK, kan. 1029 i 1051, n. 1). Kandydaci mogą pochodzić ze wszystkich środowisk społecznych i wykonywać jakąkolwiek pracę lub działalność zawodową, o ile nie będzie ona uznana za niewłaściwą dla urzędu diakona, w świetle norm Kościoła i roztropnej oceny własnego ordynariusza (por. KPK, kan. 285 § 1). Musi ona też być możliwa do pogodzenia z obowiązkami formacyjnymi i skutecznym wypełnianiem posługi diakonatu (por. RFD 34).

22. Mężczyźni, którzy zostali powołani do diakonatu jako niezonaci, są zobowiązani do życia w celibacie (por. KPK, kan. 1087).

23. W przypadku mężczyzn żonatych należy zwrócić uwagę, aby byli dopuszczeni do diakonatu ci, którzy, żyjąc od wielu lat w małżeństwie, potwierdzili umiejętność kierowania własnym domem w duchu chrześcijańskim oraz cieszą się dobrą opinią (por. RFD 37; SDO III, 11.13). Winni też oni przedłożyć świadectwo ślubu oraz zgodę żony (por. KPK, kan. 1050, n. 3).

24. Po przyjęciu święceń diakoni, także ci, którzy zostali wdowcami⁵, nie mogą zawrzeć związku małżeńskiego (por. SDO III, 16; AP VI; KPK, kan. 1087).

25. Kandydaci będący wdowcami wezwani są do wykazania się stałością ludzką i duchową w swoim stanie życia (por. RFD 38). Winni też zagwarantować lub wykazać gotowość zapewnienia odpowiedniej opieki rodzinnej i chrześcijańskiej swoim dzieciom.

26. Diakoni stali należący do instytutów życia konsekrowanego lub do stowarzyszeń życia apostołskiego (por. SDO VII, 32-35) są powołani do ubogacenia ich posługi szczególnym charyzmatem, który otrzymali. Ich działalność duszpasterska, choć pod jurysdykcją ordynariusza miejsca⁶, odznacza się jednak cechami charakterystycznymi dla ich życia konsekrowanego. Dlatego powinni oni podjąć wysiłki zmierzające do zharmonizowania powołania zakonnego z powołaniem mini-

⁵ W celu otrzymania dyspensy od przeszkody określonej w kan. 1087, Pismo ogólne Kongregacji do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (Prot. N. 263/97 z dnia 6 czerwca 1997) przewiduje, iż jest wystarczające zaistnienie tylko jednej z następujących okoliczności: znaczny i udokumentowany pożytek ze służby diakona w diecezji, do której należy; obecność małych dzieci, potrzebujących matki; obecność rodziców bądź teściów w podeszłym wieku, wymagających opieki.

⁶ Por. PAWEŁ VI, *List apost. Ecclesiae sanctae*, I, 25, § 1.

sterialnym diakonatu i wnieść swój oryginalny wkład do misji Kościoła (por. RFD 39).

27. Nieżonaty kandydat do diakonatu stałego może być dopuszczony do tych święceń dopiero po ukończeniu dwudziestego piątego roku życia. Kandydat związany zaś małżeństwem – nie wcześniej jak po ukończeniu trzydziestego piątego roku życia (por. KPK, kan. 1031 § 2; RFD 35; SDO II, 5; III, 12) i po przynajmniej pięciu latach małżeństwa.

28. Kandydaci winni być wolni od nieprawidłowości i przeszkód wyliczonych w kan. 1040-1042 Kodeksu Prawa Kanonicznego⁷.

29. Każdy kandydat do święceń winien w wyborze stanu życia cieszyć się należyłą wolnością (por. KPK, kan. 1026 i 1036). Przed przyjęciem samych święceń powinien przyjąć posługi lektora i akolity i przez odpowiedni czas je wykonywać (por. KPK, kan. 1035), jak również przez liturgiczny obrzęd dopuszczenia ma zostać w stosownym czasie włączony do grona kandydatów do święceń (por. KPK, kan. 1034).

30. Ostateczna decyzja o dopuszczeniu do grona kandydatów do święceń, do przyjęcia posług lektora i akolity oraz do przyjęcia samych święceń należy do biskupa diecezjalnego lub właściwego przełożonego zakonnego (por. KPK, kan. 1029).

2.2. Osoby i instytucje odpowiedzialne za formację diakonów stałych

31. W formacji przyszłych diakonów stałych szczególne miejsce mają osoby i instytucje, z którymi spotyka się kandydat w różnych sytuacjach. Osobami tymi są: biskup diecezjalny lub wyższy przełożony kandydata, moderatorzy z Ośrodka Formacji Diakonów Stałych, duchowni, pod których kierunkiem kandydat odbywa praktykę, oraz wspólnoty, z których kandydat wyrasta i w których pełni posługę.

⁷ Nieprawidłowościami (starymi przeszkodami) wyliczonymi w kan. 1041 są: 1) jakkolwiek forma amencji lub innej choroby psychicznej, na skutek której – po zasięgnięciu opinii biegłych – kandydat jest uważany za niezdolnego do właściwego wykonywania posługi; 2) przestępstwo apostazji, herezji lub schizmy; 3) usiłowanie zawarcia małżeństwa, nawet tylko cywilnego; 4) dobrowolne zabójstwo albo spędzenie płodu, gdy skutek nastąpił; 5) poważne i z rozmysłem zranienie siebie lub innego albo usiłowanie odebrania sobie życia; 6) bezprawne wykonanie aktu święceń. Zwykłymi przeszkodami objęci są sprawujący urząd lub zawód zakazany duchownym albo są neofitami (dopóki według oceny ordynariusza kandydat nie zostanie dostatecznie utwierdzony) (por. KPK, kan. 1042).

2.2.1. Biskup diecezjalny (wyższy przełożony zakonny)

32. Pierwszym znakiem i narzędziem Ducha Chrystusowego w formacji diakonów stałych jest biskupów ich własny biskup lub właściwy wyższy przełożony zakonny. To na nim spoczywa ostateczna odpowiedzialność za rozpoznanie powołań i za ich formację (por. KPK, kan. 1025 i 1029). Biskup wypełnia te zadania zazwyczaj za pośrednictwem wybranych przez siebie współpracowników. Jest on zobowiązany, w miarę możliwości, poznać osobiście wszystkich kandydatów przygotowujących się do przyjęcia święceń diakonatu (por. RFD 19).

33. Do kompetencji biskupa diecezjalnego należy decyzja o okolicznościach wprowadzenia diakonatu stałego w swojej diecezji, po zasięgnięciu opinii rady kapłańskiej, a jeśli istnieje – to również rady duszpasterskiej, oraz po uwzględnieniu konkretnych potrzeb i specyficznej sytuacji swojego Kościoła partykularnego.

34. Wprowadzając diakonat stały, biskup diecezjalny zatroszczy się o odpowiednią katechezę skierowaną do ogółu wiernych w swej diecezji. Ma ona być przeznaczona zarówno dla świeckich, jak i kapłanów oraz zakonników i winna mieć na celu ułatwienie pełnego zrozumienia urzędu diakona.

Biskup diecezjalny może powierzyć formację swoich kandydatów innym instytutom formacyjnym, regionalnym lub krajowym. Bazując na niniejszych Wytycznych i mając na uwadze aktualne doświadczenie, biskup diecezjalny winien podjąć również odpowiednie wysiłki zmierzające do zredagowania specjalnego regulaminu diecezjalnego w tej materii, który byłby okresowo uaktualniany (por. RFD 16).

35. Ustanowienie stałego diakonatu dla zakonników jest prawem zarezerwowanym wyłącznie dla Stolicy Świętej, do której należy rozpatrzenie i zatwierdzenie opinii kapituł generalnych podjętych w tej materii (por. SDO VII, 32). Każdy Instytut lub Stowarzyszenie, które otrzymałoby prawo przywrócenia diakonatu stałego, bierze odpowiedzialność za zagwarantowanie formacji ludzkiej, duchowej, intelektualnej i duszpasterskiej swoim kandydatom. Instytut taki lub Stowarzyszenie winno więc podjąć wysiłek w celu przygotowania własnego programu formacyjnego, który odzwierciedlałby charyzmat i duchowość właściwą dla Instytutu lub Stowarzyszenia i jednocześnie odpowiadałby wskazaniom niniejszych Wytycznych, zwłaszcza jeśli chodzi o formację intelektualną i duszpasterską (por. RFD 17).

2.2.2. Ośrodek Formacji Diakonów Stałych

36. Dzieło formacji prowadzi Ośrodek Formacji Diakonów Stałych, powołany przez biskupa diecezjalnego (biskupów diecezjalnych), któremu poszczególni biskupi diecezjalni i wyżsi przełożeni zakonni mogą powierzyć swoich kandydatów. Jego zadaniem jest prowadzenie formacji przygotowującej kandydatów do święceń, jak również formacji stałej diakonów i ich rodzin.

37. Szczególną odpowiedzialność za formację kandydatów do diakonatu stałego, dokonującą się w Ośrodku, mają: jego dyrektor, opiekun lub opiekunowie (gdy tego wymaga liczba kandydatów), kierownik duchowy i proboszcz (lub inna osoba reprezentująca urząd kościelny, pod kierunkiem której kandydat będzie odbywał praktykę duszpasterską) oraz profesorowie (por. RFD 20).

Wszyscy formatorzy (wyjątek mogą stanowić profesorowie) winni być duchownymi, w miarę możliwości wolnymi od innych obowiązków, cieszącymi się nieskazitelną opinią i autorytetem we wspólnocie Kościoła.

38. Dyrektor formacji koordynuje pracą osób zaangażowanych w formacji, przewodniczy dziełu wychowania i ożywia wszystkie jego aspekty, utrzymuje kontakty z rodzinami aspirantów i kandydatów żonatych oraz ze wspólnotami, z których się oni wywodzą. Jest on ponadto zobowiązany do przedstawienia biskupowi (lub wyższemu przełożonemu zakonnemu), po zapoznaniu się z opiniami innych formatorów, z wyjątkiem kierownika duchowego, oceny kandydatów na różnych etapach ich formacji.

Dyrektor formacji, ze względu na decydujące, a jednocześnie delikatne zadania, jakie ma do wypełnienia, winien być wybierany z wielką starannością. Ma on być człowiekiem żywej wiary, głębokiego poczucia przynależności do Kościoła, dużego doświadczenia duszpasterskiego, mądrości, równowagi, dojrzałości psychicznej oraz emocjonalnej, zdolności tworzenia wspólnoty. Ponadto powinien odznaczać się solidną wiedzą teologiczną i pedagogiczną. Może nim być kapłan lub diakon. Jest wskazane, aby funkcja związana z formacją aspirantów i kandydatów nie była łączona z odpowiedzialnością za formację diakonów już wyświęconych (por. RFD 21).

39. Opiekun, wskazany przez dyrektora formacji spośród diakonów lub prezbiterów o dużym doświadczeniu życiowym i duszpasterskim, jest osobą towarzyszącą bezpośrednio każdemu aspirantowi i kandyda-

towi. Jego zadaniem jest towarzyszenie powołanym do diakonatu, wspieranie ich i wspomaganie swoimi radami w rozwiązywaniu ewentualnych problemów oraz czynienie bardziej osobistymi rozmaitych elementów formacyjnych. Ma on ponadto współpracować z dyrektorem formacji w opracowaniu działań wychowawczych i w przygotowaniu całościowej oceny kandydatów, która zostanie przedstawiona biskupowi (lub wyższemu przełożonemu zakonnemu). W zależności od okoliczności, opiekunowi będzie powierzona odpowiedzialność za małą grupę lub za jedną osobę (por. RFD 22).

40. Kierownika duchowego proponuje aspirant, a zatwierdza biskup. Zadaniem kierownika duchowego jest rozeznawanie dzieła, które Duch Święty dokonuje w duszy powołanych, przy równoczesnym towarzyszeniu im i wspieraniu ich w ciągłym nawracaniu się. Jest on ponadto wezwany do dawania kandydatom konkretnych sugestii, niezbędnych w procesie dojrzewania ich autentycznej duchowości diakońskiej, oraz do subtelnego zachęcania ich do zdobywania cnót z nią związanych.

Z tego też powodu aspiranci i kandydaci powinni powierzyć swoje kierownictwo duchowe jedynie kapłanom odznaczającym się wzorowym życiem, wysoką kulturą teologiczną, bogatym życiem wewnętrznym, doskonałym przygotowaniem pedagogicznym i gorliwością w posłudze (por. RFD 23 i 77). Jeśli kierownik duchowy nie jest spowiednikiem, kandydat winien mieć innego kapłana jako spowiednika.

41. Proboszcza (lub inną osobę pełniącą urząd kościelny, pod kierunkiem której kandydat będzie odbywał praktykę duszpasterską) wybiera dyrektor formacji w uzgodnieniu z zespołem wychowawczym, przy uwzględnieniu sytuacji życiowych kandydatów. Jest on wezwany do budowania z powierzonym mu kandydatem żywej wspólnoty w posługiwaniu i do wprowadzenia go do działań duszpasterskich, które uzna za najbardziej właściwe. Jest on ponadto zobowiązany do przeprowadzenia wraz z kandydatem okresowej oceny jego pracy oraz informowania dyrektora formacji o przebiegu praktyki (por. RFD 24).

42. Profesorowie wnoszą znaczący wkład do właściwej formacji przyszłych diakonów. Przez nauczanie *sacrum depositum* strzeżonego przez Kościół umacniają wiarę kandydatów i przygotowują ich do wypełnienia zadań związanych z nauczaniem Ludu Bożego. Powinni zatem troszczyć się nie tylko o nabycie koniecznej kompetencji naukowej i odpowiednich

umiejętności pedagogicznych, ale również o to, by swoim życiem świadczyć o Prawdzie, której nauczają.

Dla zharmonizowania ich specjalnego wkładu z innymi wymiarami formacji jest rzeczą ważną, aby byli oni otwarci, w zależności od okoliczności, na współpracę z innymi osobami zaangażowanymi w dzieło formowania. W ten sposób przyczynią się do zaofiarowania kandydatom formacji integralnej i ułatwią im dokonanie koniecznej syntezy (por. RFD 25).

43. Szczegółową strukturę organizacyjną Ośrodka, zasady jego funkcjonowania i finansowania oraz zakres odpowiedzialności poszczególnych osób określa statut.

2.2.3. Wspólnoty pochodzenia

44. Kandydat, pochodząc z określonego środowiska, niesie ze sobą pewne jego uwarunkowania. W procesie formacji należy więc wziąć pod uwagę wpływ takich środowisk, jak: rodzina, parafia oraz ruchy, stowarzyszenia, organizacje katolickie, duszpasterstwa środowiskowe.

45. Rodzina, z której pochodzą aspiranci i kandydaci, może stanowić wyjątkową pomoc dzięki wspieraniu procesu ich formacji modlitwą, postawą pełną szacunku, dobrym przykładem cnót rodzinnych, pomocą duchową i materialną, szczególnie w trudnych momentach (por. PDV 68). W przypadku aspirantów i kandydatów żonatych należy uczynić wszystko, aby zawarte małżeństwo przyczyniało się skutecznie do umocnienia ich formacji do diakonatu (por. RFD 27).

46. Wspólnota parafialna powinna towarzyszyć w procesie przygotowawczym każdemu swemu członkowi powołanemu do diakonatu przez modlitwę i uczestnictwo w katechezie, która uwrażliwi wiernych na tę posługę, a kandydatom ofiaruje cenną pomoc w rozpoznaniu ich powołania (por. RFD 27). Parafia jest również miejscem odbywania praktyki pastoralnej kandydatów.

47. Zrzeszenia kościelne i ruchy, z których wywodzą się aspiranci i kandydaci do diakonatu, mogą być dla nich nieustannym źródłem pomocy i wsparcia, światła i żaru. Jednocześnie powinny one z szacunkiem odnosić się do powołania do diakonatu ich członków, nie przeszkadzać w jego osiągnięciu oraz pomagać w nabyciu dojrzałości duchowej i autentycznej diakońskiej dyspozycyjności (por. RFD 27). Winny one szanować uniwersalny charakter powołania diakona do służby w Kościele.

2.3. Wymiary formacji diakonów stałych

48. Formacja diakonów stałych obejmuje cztery wymiary: ludzki, duchowy, intelektualny i duszpasterski (por. RFD 66-88).

49. Program formacji, obowiązujący wszystkich kandydatów, trwa przynajmniej trzy lata, oprócz okresu propedeutycznego (por. KPK, kan. 236; RFD 49).

50. Formacja młodszych kandydatów odbywa się w specjalnym domu, chyba że biskup diecezjalny dla poważnych racji zarządzi inaczej (por. KPK, kan. 236, n. 1; RFD 50).

51. Starsi kandydaci, zarówno żonaci, jak i celibatariusze, otrzymają formację zgodnie z programem ustalonym przez Konferencję Episkopatu Polski, rozłożonym na trzy lata (por. KPK, kan. 236, 2°). Program ten jest realizowany w kontekście aktywnego uczestnictwa we wspólnocie kandydatów (por. RFD 51). Ma on własny kalendarz spotkań modlitewnych i formacyjnych z uwzględnieniem przeżywania wspólnych chwil ze wspólnotą aspirantów.

Z powodu obowiązków zawodowych i rodzinnych kandydatów przewiduje się spotkania formacyjne i kształceniowe w godzinach wieczornych, pod koniec tygodnia, w czasie wolnym od pracy (por. RFD 51).

52. Kandydaci będący członkami Instytutów życia konsekrowanego lub Stowarzyszeń życia apostołskiego odbywają formację według dyrektyw „ratio” własnego Instytutu lub Stowarzyszenia albo też korzystają ze struktur formacyjnych diecezji, w której przebywają (por. RFD 52).

53. W wyjątkowych i uzasadnionych sytuacjach dopuszcza się możliwość szczegółowego programu formacji, według zasad zawartych w RFD 53–54.

54. W formację należy włączyć, w odpowiedni sposób, żony i dzieci kandydatów żonaty. „Szczególnie dla żon kandydatów powinno się przewidzieć specyficzny program ich formacji, który przygotowałby je do przyszłej misji towarzyszenia i pomocy mężom w wykonywaniu ich posługi” (RFD 56).

2.3.1. Formacja ludzka

55. Celem formacji ludzkiej jest kształtowanie dojrzałej osobowości. Kandydaci do diakonatu, aby dobrze wypełnić swoją posługę, winni nabywać i rozwijać w sobie takie cechy, jak: umiłowanie prawdy, prawość,

rzetelność, szacunek wobec każdej osoby, poczucie sprawiedliwości, wierność danemu słowu, szczerze współczucie, konsekwencja w postępowaniu, a także zrównoważony osąd i zachowanie (por. PDV 43; por. także RFD 66).

Szczególnie ważna dla diakonów jest zdolność utrzymywania więzi z innymi i budowania komunii (por. RFD 67), która wymaga kształtowania następujących postaw: uprzejmości, gościnności, szczerości w słowach i intencjach, roztropności i dyskrecji, wielkoduszności i gotowości do służby, ofiarności, otwartości i braterstwa oraz nieustannej gotowości do przebaczenia, zrozumienia i pocieszenia (por. tamże). Przeżywanie takich relacji z innymi jest możliwe dzięki głębokiej dojrzałości uczuciowej. Zarówno w przypadku kandydata celibatariusza, wdowca, jak i żonatego taka dojrzałość zakłada odkrycie fundamentalnego znaczenia miłości we własnym życiu oraz zwycięską walkę ze swoim egoizmem (por. RFD 68).

56. Autentyczna ludzka dojrzałość jest możliwa przez wychowanie do wolności, która „domaga się, by człowiek rzeczywiście panował nad sobą, by był zdecydowany zwalczać i przezwyciężać różne formy egoizmu oraz indywidualizmu, które są zagrożeniem dla każdego, by był gotów na otwieranie się na innych, ofiarny w poświęceniu i służbie bliźnim” (PDV 44; zob. RFD 69). Wychowanie do wolności zakłada również kształtowanie sumienia, aby było ono zdolne rozpoznawać i słyszeć głos Boga (por. RFD 69).

2.3.2. Formacja duchowa

57. Formacja duchowa stanowi centrum każdej formacji chrześcijańskiej. W przypadku diakonów jej szczególnym celem jest dążenie do rozwoju nowego życia otrzymanego na chrzcie (por. RFD 71) w duchu służby (por. RFD 11).

Doskonałym wzorem tej duchowości jest Chrystus Sługa, „który nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć” (Mt 20, 28). Naśladując Chrystusa, kandydat powinien rozwinąć w sobie cechy specyficzne dla diakonatu, takie jak: prostota serca, dar całkowity i bezinteresowny z siebie, pokorna i służebna miłość braci, zwłaszcza najbardziej potrzebujących, cierpiących i potrzebujących, wybór ofiarnego stylu życia i ubóstwa (por. RFD 72).

Moc ku temu będzie on czerpał z Eucharystii i ze słowa Bożego. Posługa diakońska, zwłaszcza najbardziej potrzebującym, jest logiczną konsekwencją służby przy stole eucharystycznym oraz słuchania i głoszenia słowa Bożego (por. RFD 73-74). Przejawia się to w częstym uczestnictwie w Eucharystii oraz w codziennej lekturze Pisma świętego połączonej z medytacją i modlitwą (por. RFD 74).

Kandydaci na diakonów stopniowo podejmują to, co będzie stanowiło ich duchowe zadania i obowiązki, a w szczególności modlitwę za Kościół i w jego imieniu. Wszystkim ich spotkaniom powinna zatem towarzyszyć Liturgia Godzin (por. RFD 75).

Formacja duchowa kandydatów na diakonów winna obejmować również autentyczne wychowanie do eklezjalnego posłuszeństwa, które ma zagwarantować zapalowi apostołskiemu kościelną autentyczność (por. RFD 76).

Diakon winien harmonijnie łączyć wcześniejsze doświadczenia życia duchowego z duchowością właściwą jego stanowi (por. RFD 12 i 71).

58. Środkami formacji duchowej są miesięczne dni skupienia oraz coroczne rekolekcje, spotkania formacyjne w trakcie kolejnych etapów przygotowań, a także stałe kierownictwo duchowe (por. RFD 77).

2.3.3. Formacja intelektualna

59. „Formacja intelektualna jest koniecznym wymiarem formacji diakońskiej, ponieważ ofiaruje diakonowi pożywny pokarm dla jego życia duchowego i drogocenne narzędzie dla jego posługi” (RFD 79).

Formacja doktrynalna diakona stałego winna być analogiczna do przygotowania prezbitera (por. RFD 7). Liczba godzin wykładowych i seminariów wynosi nie mniej niż 1000 w okresie trzech lat. Kursy podstawowe kończą się egzaminami, a na koniec trzyletniego cyklu formacyjnego odbywa się egzamin końcowy z całości (por. RFD 82).

2.3.4. Formacja pastoralna

60. Przygotowanie duszpasterskie kandydata do diakonatu obejmuje nauczanie teologii pastoralnej (por. RFD 86) oraz przewidziane programem praktyki (por. RFD 87) – to znaczy specjalne ćwiczenia odbywane w Ośrodku Formacji Diakonów Stałych i praktyki odbywane u księży

proboszczów lub innych duszpasterzy, którzy są wybierani przez dyrektora Ośrodka Formacji Diakonów Stałych w porozumieniu z zespołem wychowawczym (por. RFD 24).

2.3.5. Formacja w aspekcie życia rodzinnego

61. W formacji diakonów żonatyh nie należy pomijać znaczenia wkładu, jaki wnoszą oni w kształtowanie swego życia rodzinnego. Mąż i żona wszedłszy we wspólnotę życia, są wezwani, by pomagać i służyć sobie nawzajem (por. KDK 48). Stąd też żona diakona ma pośrednio udział w jego diakońskiej posłudze.

Diakon i jego żona winni być żywym przykładem wierności i nierozwawalności małżeństwa chrześcijańskiego, aby w duchu wiary, podejmując wyzwania życia małżeńskiego i wymagania życia codziennego, umacniali życie rodzinne nie tylko wspólnoty Kościoła, ale też całego społeczeństwa. Ich życie ma być świadectwem tego, jak obowiązki rodzinne, praca i posługiwanie mogą być zharmonizowane w służbie misji Kościoła. Diakoni, ich żony i ich dzieci mogą być przykładem i zachętą dla wszystkich innych, którzy pracują nad kształtowaniem chrześcijańskiego życia rodzinnego. Sprostanie tym zadaniom wymaga odpowiedniego przygotowania, które nosi miano formacji rodzinnej (por. RFD 56; DMD 81).

62. Wskazane jest, by aspiranci, kandydaci na diakonów i sami diakoni stali należeli ze swymi rodzinami do ruchów eklezjalnych, które skierowane są na formację małżeństw i rodzin.

Pierwszym etapem doświadczenia i przeżycia wspólnej formacji będą dla aspirantów i ich rodzin (por. RFD 42 i 47) rekolekcje, w miarę możliwości dwutygodniowe, kończące okres propedeutyczny i poprzedzające obrzęd dopuszczenia do grona kandydatów do święceń.

2.4. Etapy formacji

63. W *Ratio fundamentalis institutionis diaconorum permanentium* zostały określone poszczególne okresy formacji. Wyznaczają one stopniowe etapy podążania drogą stosownego okresu przygotowania do przyjęcia święceń, które czynią wyświęconego „narzędziem Chrystusa dla Jego Kościoła” (WRD 1).

2.4.1. Przedstawienie aspirantów

64. Decyzja wstąpienia na drogę formacji do diakonatu stałego jest osobistą decyzją samego aspiranta. Może być ona wspomagana przez wspólnotę eklezjalną, stowarzyszenia lub ruchy, do których przynależy. Może też być odpowiedzią na wyraźną propozycję zgłoszoną przez wspólnotę parafialną, do której należy. Decyzja ta winna być przedstawiona biskupowi przez proboszcza parafii lub przez przełożonego w przypadku zakonników (por. RFD 40).

65. Biskup lub właściwy wyższy przełożony zakonny decyduje o tym, czy przyjąć aspiranta na okres propedeutyczny. Biskupowi lub wyższemu przełożonemu winny być przedłożone (por. RFD 40):

- 1) pisemne przedstawienie kandydata przez proboszcza lub przełożonego zakonnego w imieniu wspólnoty wraz z charakterystyką dotychczasowego zaangażowania pastoralnego;
- 2) pisemne podanie aspiranta, z przedstawieniem motywów, którymi kieruje się w podjęciu decyzji;
- 3) życiorys.

2.4.2. Okres propedeutyczny

66. Okres propedeutyczny rozpoczyna się wraz z przyjęciem do grona aspirantów i trwa przynajmniej trzy miesiące (por. RFD 41). Okres ten może zostać wydłużony ze względu na uzupełnienie podstawowego wykształcenia teologicznego. W tym czasie aspirant pozostaje w stałej łączności z zatwierdzonym przez dyrektora formacji kierownikiem duchowym, opiekunem oraz ze wspólnotą aspirantów, której „życie będzie regulowane poprzez odpowiedni rytm spotkań formacyjnych i modlitewnych” (RFD 42).

Okres propedeutyczny – to czas, w którym nie przewiduje się wykładów, ale jedynie spotkania modlitewne, wychowawcze, momenty refleksji i konfrontacji, sprzyjające obiektywnemu rozeznaniu powołania, przebiegające według dobrze opracowanego planu (por. RFD 43). Służy także zapoznaniu się z teologią i duchowością diakonatu (por. RFD 41).

2.4.3. Dopuszczenie do grona kandydatów do diakonatu

67. Okres propedeutyczny kończy się rekolekcjami aspirantów i ich rodzin oraz uroczystym obrzędem liturgicznym dopuszczenia do gro-

na kandydatów do diakonatu (por. RFD 45). Poprzedza je pierwsze *scrutinium*, tzn. akt rozpoznania zdatności kandydata⁸ (por. KPK, kan. 1051). Do grona kandydatów do diakonatu mogą zostać włączeni tylko ci, co do których biskup (lub przełożony) osiągnie – czy to przez swoje rozpoznanie osobiste, czy też na podstawie otrzymanych od wychowawców informacji – pewność moralną odnośnie do ich zdatności (por. RFD 44).

68. Obrzęd liturgiczny dopuszczenia do grona kandydatów winien być poprzedzony przedłożeniem prośby, własnoręcznie napisanej i podpisanej przez samego aspiranta, a następnie przyjętej na piśmie przez biskupa własnego lub przełożonego wyższego, do których została ona skierowana (por. RFD 48). Włączenie do grona kandydatów jest pierwszym znakiem oficjalnego uznania powołania. Domaga się ono jednak potwierdzenia w następnych latach formacji, zanim zostanie podjęta decyzja o dopuszczeniu kandydata do święceń.

2.4.4. Posługi

69. Kandydat zwraca się w formie pisemnej do własnego przełożonego o udzielenie mu po pierwszym roku formacji kandydackiej posługi lektora, a po drugim – akolity (por. KPK, kan. 1035 § 1). Przy dopuszczeniu do posług przełożeni biorą pod uwagę postępy kandydata w formacji i jego przymioty, według wskazań Stolicy Apostolskiej⁹. Posługa akolity winna być wykonywana przez kandydata co najmniej przez sześć miesięcy (por. KPK, kan. 1035 § 2).

⁸ Cała pisemna dokumentacja odnosząca się do każdego *scrutinium* musi zostać zachowana w aktach osobowych każdego kandydata i przekazana, po święceniach diakonatu, z archiwum domu formacyjnego do archiwum kurii diecezjalnej lub kompetentnego wyższego przełożonego (KONGREGACJA DO SPRAW KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *List okólny do najdosłojniejszych biskupów diecezjalnych i innych ordynariuszy posiadających kanoniczne uprawnienia odnoszące się do dopuszczania do święceń: Scrutinia* odnoszące się do zdatności kandydatów do święceń z dnia 10 listopada 1997 r. Prot. n. 589/97. „Notitiae” 33 (1997), s. 507–518). W aktach osobowych każdego kandydata winny być zgromadzone dokumenty wymagane przez prawo kanoniczne (KONGREGACJA DO SPRAW KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *List okólny*, Załącznik I).

⁹ KONGREGACJA DO SPRAW KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *List okólny*, Załącznik V.

2.4.5. Święcenia diakońskie

70. Po zakończeniu trzech lat zasadniczej formacji kandydat może przyjąć święcenia. Przedkłada wtedy swemu przełożonemu napisaną przez siebie prośbę o udzielenie święceń oraz własnoręcznie sporządzone i podpisane oświadczenie stwierdzające, że święcenia przyjmie z własnej woli i dobrowolnie oraz że dla tej posługi poświęca się na zawsze (por. KPK, kan. 1036). Dyrektor Ośrodka Formacyjnego sporządza opinię o kandydacie, którą przesyła jego przełożonemu (por. KPK, kan. 1051)¹⁰.

71. Do prośby o dopuszczenie do święceń kandydat powinien dołączyć świadectwo chrztu i bierzmowania oraz przyjęcia posług akolity i lektora, zaświadczenie o należycie odbytych studiach (por. KPK, kan. 1032), a jeśli jest żonaty – to również świadectwo ślubu i pisemnie wyrażoną zgodę żony (por. RFD 61).

72. Decyzję o dopuszczeniu do święceń podejmuje biskup diecezjalny bądź właściwy wyższy przełożony zakonny na podstawie osobistej znajomości kandydata oraz na podstawie przedstawionej mu dokumentacji. Pozytywna decyzja o dopuszczeniu winna być wyrażona w formie dekretu wydanego odpowiednio wcześniej – to jest nie później niż na miesiąc przed datą święceń¹¹.

73. Przed przyjęciem święceń diakonatu kandydat winien:

- a) złożyć wyznanie katolickiej wiary w obecności biskupa diecezjalnego lub jego delegata albo przed wyższym przełożonym oraz własnoręcznie je podpisać (por. KPK, kan. 833 n. 6);
- b) złożyć przysięgę wierności¹²;
- c) złożyć osobistą deklarację o swojej wolności w przyjęciu święceń oraz o świadomości obowiązków i nakazów wiążących przez święcenia na całe życie, a szczególnie obowiązku zachowania celibatu, gdy jest prawem wymagany (por. KPK, kan. 277 § 1). Taka deklaracja musi zostać napisana własnoręcznie przez kandydata i wyrażona jego własnymi słowami, nie zaś kopiowana według gotowego formularza (zob. KPK, kan. 1026, 1028, 1036).

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ *Tamże*, Załącznik III, n. 10.

¹² KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Wyznanie wiary i przysięga wierności*, 1 lipca 1988, AAS 81 (1989), s. 104–106.

Jest rzeczą stosowną, aby dokonanie tych aktów było publiczne i miało miejsce z udziałem wiernych, podczas celebracji Eucharystii, po homilii.

Trzy wymienione dokumenty muszą zostać zachowane w aktach personalnych kandydata razem z dokumentacją święceń.

74. Nie jest rzeczą właściwą, by rodzina kandydata lub wspólnota parafialna domniemywała jego przyszłych święceń przed dopuszczeniem ze strony kompetentnej władzy, a szczególnie aby były ogłaszane daty lub czynione przygotowania do celebracji święceń. Zachowanie tego rodzaju może stanowić formę nacisku psychologicznego, którego należy unikać wszelkimi możliwymi sposobami¹³.

Wszyscy kandydaci do święceń obowiązani są odprawić przynajmniej pięciodniowe rekolekcje w miejscu i w sposób określony przez ordynariusza (por. KPK, kan. 1039).

75. Święceń należy udzielać podczas Mszy świętej, w niedzielę lub święto nakazane, lecz z racji duszpasterskich można ich udzielać także w inne dni, nie wyłączając powszednich (por. KPK, kan. 1010).

Święceń należy udzielać z reguły w kościele katedralnym. Jednakże z racji duszpasterskich wolno ich udzielać w innym kościele lub kaplicy. Na święcenia powinni być zapraszani duchowni oraz inni wierni, ażeby jak najliczniej uczestniczyli w ich udzielaniu (por. KPK, kan. 1011).

2.4.6. Formacja stała

76. Przyjęcie święceń diakonatu jest zwieńczeniem intensywnego okresu przygotowań, a równocześnie początkiem nowego etapu życia, które od tej pory będzie w sposób szczególny poświęcone służbie Bogu, ludziom i Kościołowi. Aby temu sprostać, diakon musi kontynuować formację w taki sposób, by „powołanie «do» diakonatu” przemieniło się w „powołanie «w» diakonacie” (DMD 63).

77. Na biskupie diecezjalnym spoczywa obowiązek troski o stałą formację diakonów, w której winni oni ochoczo uczestniczyć (por. DMD 63). Sam przebieg permanentnego kształcenia należy przeprowadzać w oparciu o ustalony projekt, który winien uwzględnić dwa, ściśle ze sobą powiązane, poziomy formacyjne: diecezjalny i parafialny (por. DMD 76).

¹³ KONGREGACJA DO SPRAW KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *List okólny*, Załącznik IV.

Aby właściwie zaprogramować środki i czas oraz uniknąć improwizacji w formacji stałej, *Directorium pro ministerio et vita diaconorum permanentium* przewiduje powołanie przez biskupa w ramach diecezji grupy „odpowiednich formatorów” albo korzystanie z wypracowanych form kształcenia przez instytucje między- lub ponaddiecezjalne (por. DMD 79). Taką instytucją, specjalnie do tego celu przygotowaną, posiadającą odpowiedni program formacyjny i właściwych formatorów, stanowi Ośrodek Formacji Diakonów Stałych.

78. Skuteczność stałej formacji diakańskiej zależy przede wszystkim od osobistego zaangażowania diakona. Powinien on zdawać sobie sprawę z jej konieczności oraz troszczyć się o jej właściwy przebieg. Wymaga to od niego wewnętrznej dyscypliny, sumienności i obowiązkowości.

79. Formacja stała diakona obejmuje przede wszystkim ciągły proces jego osobistego nawrócenia (por. DMD 65). Należy w tym względzie zapewnić mu niezbędną pomoc ze strony Kościoła, niesioną przez odpowiednio przygotowanych formatorów (por. DMD 66 i 79). Diakoni winni mieć możliwość wyboru kierownika duchowego, zaakceptowanego przez biskupa, z którym utrzymywaliby regularne kontakty i odbywali częste spotkania (por. DMD 66). Celem formacji jest pomoc w upodobnieniu się diakona do Chrystusa Sługi, kochającego wszystkich i pomagającego wszystkim (por. DMD 67). Jest ona kontynuacją formacji początkowej (por. DMD 67). Powinna zatem uwzględniać cztery zasadnicze płaszczyzny: ludzką, duchową, intelektualną i duszpasterską. Powinna też mieć charakter pełny, systematyczny i zindywidualizowany, obejmując i harmonizując wszystkie wymiary życia i posługi diakona (por. DMD 68).

80. Celem stałej formacji ludzkiej diakona jest zdobywanie i uszlachetnienie cech ludzkich, jak również doskonalenie tych aspektów osobowości, które mogłyby uczynić posługę bardziej skuteczną, zwłaszcza takich jak: dobroć serca, cierpliwość, uprzejmość, silna wola, umiłowanie sprawiedliwości, wierność danemu słowu oraz duch służby i poświęcenia. Cechy te pomogą diakonowi być człowiekiem o zrównoważonej osobowości, roztroptym i przejrzystym w działaniu, powściągliwym w sądach, a przez to godnym zaufania (por. DMD 69).

81. Stała formacja duchowa „winna rozwijać u diakonów postawę związaną z potrójną diakonią słowa, liturgii i miłości” (DMD 70). Służą temu: systematyczne rozważanie Pisma świętego, zaznajamianie się z Tradycją

i księgami liturgicznymi, kursy i szkolenia specjalistyczne poświęcone studiom duchowej tradycji teologicznej chrześcijaństwa oraz czerpanie z wszelkich dobrych środków rozwijających życie duchowe, jak np. kierownictwo duchowe, okresy szczególnie intensywnego przeżywania duchowości oraz nawiedzanie miejsc o doniosłym znaczeniu duchowym (por. DMD 70). Diakon co roku powinien uczestniczyć w rekolekcjach. Wskazane jest, aby wyznaczył sobie wtedy konkretny program na pewien okres życia, który mógłby sukcesywnie weryfikować z kierownikiem duchowym (por. DMD 70). Niezastąpionym źródłem formacji duchowej diakona oraz centrum jednoczącym wszystkie jej elementy jest Eucharystia (por. DMD 70).

82. Stała formacja doktrynalna (intelektualna) diakonów powinna się dokonywać przez uczestnictwo w dniach studiów, szkoleniach uzupełniających, kursach lub seminariach w instytutach teologicznych, a także w indywidualnym, systematycznym i uważnym studium Katechizmu Kościoła Katolickiego (por. DMD 72) oraz dokumentów Magisterium Kościoła, przede wszystkim tych, które określają stanowisko Kościoła wobec aktualnych problemów doktrynalnych i moralnych. Niezbędna jest również dobra orientacja w nauczaniu społecznym Kościoła (por. DMD 72).

Każdy diakon powinien zadbać o zorganizowanie osobistej biblioteki o charakterze teologiczno-duszpasterskim (por. RFD 84), jak również o bieżącą lekturę wartościowych książek, periodyków i innych pomocy (por. DMD 65). Dla niektórych diakonów sposobem pogłębiania formacji intelektualnej mogą być studia specjalistyczne w określonych dziedzinach teologicznych, umożliwiające zdobywanie stopni akademickich. Systematyczna nauka diakonów służy pogłębieniu ich wiedzy teologicznej, ciągłemu ożywianiu wykonywanej przez nich posługi i dostosowaniu jej do potrzeb wspólnoty kościelnej (por. DMD 72).

83. Stała formacja duszpasterska diakona łączy się z obowiązkiem ciągłego doskonalenia własnej posługi, m.in. przez właściwe zapoznawanie się z metodami pastoralnymi. Diakon jest zachęcany „do coraz lepszego poznawania rzeczywistych warunków życia ludzi, do których jest posłany, do rozeznawania wezwań Ducha Świętego w wydarzeniach historycznych swojej epoki, do poszukiwania właściwszych metod i bardziej przydatnych form sprawowania w dzisiejszych czasach swej posługi”

(PDV 72). Formacja duszpasterska ma na celu uczynić posługę diakona aktualną, wiarygodną i owocną (por. tamże).

84. Pierwsze miejsce w formacji diakonów zajmuje sama posługa. „Poprzez jej sprawowanie diakon dojrzeje, rozwijając coraz bardziej swoje powołanie do świętości przez spełnianie własnych obowiązków społecznych i kościelnych, a szczególnie funkcji i odpowiedzialności ministerialnej” (DMD 75). Szczególnym celem formacji diakonów jest pobudzanie w nich świadomości posłannictwa (por. DMD 75), która pomaga im przezwycięzać napięcie między duchowością a posługiwaniem czy też rozdwojenie między ewentualnym zawodem świeckim, który mogą wykonywać, a przyjętym sakramentem święceń i związaną z tym posługą diakańską (por. DMD 66).

85. Biskup diecezjalny i inne osoby odpowiedzialne za stałą formację diakańską powinny troszczyć się o regularne spotkania dla diakonów na poziomie diecezjalnym lub ponaddiecezjalnym, na których byłyby poruszane kwestie dotyczące liturgii, duchowości oraz formacji ciągłej. Pożyteczne będzie też organizowanie pod patronatem biskupa okresowych spotkań, w których uczestniczyliby księża, stali diakoni, zakonnicy i osoby świeckie zaangażowane w działalność duszpasterską. Celem takich spotkań winna być wymiana doświadczeń oraz zapewnienie jedności działania w sytuacji różnych koncepcji pastoralnych (por. DMD 78). Diakoni powinni korzystać z inicjatyw, które dla stałej formacji duchowieństwa przygotowuje Konferencja Episkopatu oraz poszczególne diecezje bądź wydziały teologiczne: rekolekcji, konferencji, sympozjów naukowych, zjazdów, kongresów, kursów itp. (por. DMD 82).

86. Sytuacja diakonów stałych żonatych wymaga, by prócz już wskazanych form kształcenia permanentnego, angażujących ich osobiście, zaplanować i przedsięwziąć „inicjatywy i plany stałej formacji, które będą angażowały w pewnym sensie i w określonych sytuacjach również ich małżonki oraz całe rodziny” (por. DMD 81). Wówczas rodziny diakonów stałych uczestniczyliby na przykład w dwutygodniowej formacji, łącząc wypoczynek ciała z duchową i intelektualną formacją. Chodzi o to, by zaangażowanie pastoralne ojca rodziny nie eliminowało go z życia rodzinnego i jednocześnie, by wypoczynek scalał rodzinę, a dla biorących w nim udział stawał się miejscem wymiany myśli, doświadczeń, intelektualnego namysłu, modlitwy i nawrócenia.

3. Posługa i życie diakonów stałych

3.1. Inkardynacja

87. Diakon z chwilą przyjęcia święceń staje się duchownym inkardynowanym do diecezji lub Instytutu zakonnego albo do Stowarzyszenia życia apostołskiego (por. KPK, kan. 266). Swoją posługę diakon w każdym przypadku będzie wykonywał pod władzą biskupa w tym wszystkim, co dotyczy duszpasterstwa, sprawowania publicznego kultu Bożego oraz dzieł apostołatu (por. DMD 4).

3.2. Uprawnienia i zobowiązania

3.2.1. Właściwe wszystkim członkom stanu duchownego

88. Przez święcenia diakon staje się członkiem hierarchii Kościoła i jednocześnie nabywa uprawnienia, i zaciąga zobowiązania właściwe temu stanowi, skodyfikowane w kanonach 273-289, z wyjątkami wymienionymi w kanonie 288 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz zgodnie z normami niniejszego dokumentu.

3.2.2. Posłuszeństwo biskupowi

89. Przez złożone w ramach obrzędu święceń przyrzeczenie posłuszeństwa biskupowi diakon zobowiązuje się do przyjmowania i wiernego wypełniania zadań powierzonych mu przez jego ordynariusza (por. KPK, kan. 274 § 2). Zakres posłuszeństwa i dyspozycyjności jest określony przez samą posługę diakańską oraz przez to wszystko, co podmiotowo, wprost i bezpośrednio łączy się z tą posługą. Biskup, w dekrecie nadania urzędu diakonowi, określi jego zadania oraz zakres terytorialny lub personalny, w ramach którego ma on sprawować posługę apostołską (por. DMD 8).

3.2.3. Strój

90. Na podstawie kan. 284 KPK ustala się, że poza pełnieniem funkcji liturgicznych strojem diakona stałego w Polsce jest odpowiedni, poważny strój świecki z przypiętą odznaką diakona stałego. Podczas pełnienia funkcji liturgicznych natomiast używa on stroju zgodnie z przepisami liturgicznymi.

3.2.4. Liturgia Godzin

91. Na podstawie kan. 276 § 1, n. 3 KPK zachęca się diakonów stałych do sprawowania każdego dnia w całości Liturgii Godzin oraz ustala się, że mają oni obowiązek codziennego celebrowania Jutrzni i Nieszporów.

3.3. Utrata stanu diakońskiego

92. Przyjęte święcenia diakońskie nie tracą nigdy swej ważności, jednak utrata stanu diakońskiego może nastąpić w sytuacjach określonych przez Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 290-293.

3.4. Utrzymanie i ubezpieczenie

93. Zasady wynagradzania diakonów stałych są następujące:

- 1) „Diakoni pracujący zawodowo winni utrzymywać się z dochodów pochodzących ze swojej pracy” (DMD 15; por. SDO V, 21).
- 2) Diakoni, którzy całkowicie bądź w znacznej mierze oddają się posłudze kościelnej i nie czerpią dochodów z innego źródła utrzymania, powinni być wynagradzani w taki sposób, aby byli w stanie zapewnić utrzymanie sobie, a w przypadku diakonów żonaty – także swojej rodzinie (por. KPK, kan. 281 § 3; DMD 18).

Diakoni, którzy mimo że oddają się całkowicie lub częściowo kościelnej posłudze, a mają zapewnione środki utrzymania z innych racji, np. ze świeckiego zawodu, który uprzednio wykonywali, powinni z tych dochodów zaspokajać potrzeby własne i swojej rodziny (zob. KPK, kan. 281 § 3; DMD 19).

Do prawa partykularnego należy uregulowanie stosownymi przepisami wszelkich aspektów, które mogą zaistnieć w przypadku utraty przez diakona jego świeckiego zatrudnienia bądź też jego śmierci i wynikających z tego obowiązków wobec małżonki i dzieci (zob. DMD 20).

94. Opieka społeczna dla diakonów, jeżeli nie zostało inaczej przewidziane, winna być powierzona właściwej instytucji (por. DMD 16; KPK, kan. 1274 § 2). Dlatego biskup diecezjalny (przełożony zakonny) winien zatroszczyć się o należyte ubezpieczenie zdrowotne i społeczne diakonów i ich rodzin.

Zakończenie

95. Wewnętrzną siłą i istotną cechą Kościoła, która stanowi główne źródło skuteczności jego uświęcającego działania, jest mistyczna więź każdego wiernego z Chrystusem. Tego związku nie sposób pojąć ani ukazać w oderwaniu od Tej, która jest Matką Słowa Wcielonego i którą nasz Pan i Zbawiciel ściśle ze sobą złączył w dziele zbawienia.

Wezwanie Chrystusa do pokornej służby, której sam dał wzór (por. Mt 20, 28), tak często spotykane w licznych dokumentach poświęconych diakonatowi, z konieczności kieruje nas ku Tej, która potrafiła od początku kroczyć drogą służby, odpowiadając wysłannikowi Ojca, że jest służebnicą Jego Syna, Odwiecznego Słowa (por. Łk 1, 38).

96. W wielowiekowym doświadczeniu Kościoła znamionną rolę odegrali też liczni święci diakoni. Od czasów apostoelskich poświęcali swoje życie dla Chrystusowej Prawdy i włączali swoje ludzkie zdolności i moc powołania w urzeczywistnianie posługi Kościoła wobec świata. Są oni świetlanym wzorem i duchowym oparciem dla tych, którzy podejmują diakańską posługę w dzisiejszym Kościele.

Diakonie Szczepanie, mężu pełny wiary i Ducha Świętego, wybrany przez wspólnotę Kościoła dla pełnienia posługi stołu i rozdzielania jałmużny, Ty z odwagą dawałeś świadectwo Chrystusowi jako Temu, w którym wypełniły się dzieje zbawienia, zgodnie z obietnicami danymi Ojcom, a w chwili męczeństwa dla Jego imienia ujrzałeś Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga,

u p r a s z a j diakonom dzisiejszego Kościoła mądrość słowa i moc męczeństwa, aby dzięki ich świadectwu ludzie mogli rozpoznawać Oblicze Jezusa, Syna Bożego.

Diakonie Filipie, który głosiłeś Ewangelię, gdy prześladowany Kościół znalazł się w rozproszeniu, Ty posłany przez anioła Pańskiego obwieściłeś Ewangelię Jezusa eunuchowi poszukującemu odpowiedzi na pytanie o sens życia i wprowadziłeś go w wody chrztu, łącząc go z mocą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, aby odtąd w radości mógł przemierzać drogę swego życia,

w s t a w i a j s i ę za diakonami, aby potrafili w każdym czasie, stosownie do natchnienia Bożego i misji Kościoła, ogłaszać Dobrą Nowinę

ludziom doświadczającym życiowego kryzysu i wprowadzać ich w sakramentalne zjednoczenie z Chrystusem w Kościele.

Diakonie Wawrzyńcze, sługo Kościoła zarządzający jego dobrami i opiekunie ubogich, Ty rozpoznając Oblicze Chrystusa w ubogich, wiernie im służyłeś, a po synowsku złączony ze swoim biskupem i papieżem, nie tylko w posłudze przy ołtarzu, lecz także w męczeństwie, zyskałeś koronę świadectwa,

wspieraj diakonów, aby umieli przychodzić z pomocą najuboższym i budzić w nich świadomość, że duch i postawa ubogich jest skarbem i sercem misji Kościoła, pomagaj im także trwać w synowskim oddaniu wobec swoich biskupów i w ten sposób czynić Kościół płodnym przez posługę miłości.

Wszyscy Święci Diakoni, którzy oddaliście swoje życie na posługę słowa, liturgii i miłości,

módlcie się za tymi, którzy dzisiaj przyjmują posługę stałych diakonów, aby tak przeżywali i realizowali swoje powołanie, by dzięki nim mogła się pełniej objawiać tajemnica Kościoła-wspólnoty, znaku i narzędzia wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności wszystkich ludzi.

17.

KOMUNIKAT Z 351. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W dniach 8 i 9 marca 2010 r. odbyło się w Warszawie 351. Zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował Przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik. Uczestniczył w nich także Nuncjusz Apostolski, abp Józef Kowalczyk.

1. Zbliży się oczekiwana beatyfikacja Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. Jego wyniesienie na ołtarze przypomina nam o ciągłej potrzebie rozwijania wartości, za które oddał życie, a więc wierność Chrystusowi,

miłość do Ojczyzny, przebaczenie, szacunek dla ludzkiej godności. Z perspektywy czasu możemy stwierdzić, że wartości te okazują się silniejsze od systemu budowanego na przemocy, kłamstwie i deptaniu godności człowieka. Dla przyszłych pokoleń ks. Jerzy pozostanie orędownikiem solidarności świata pracy oraz ważnym świadkiem wolności i prawdy. Jego świadectwo uzyskuje szczególną wymowę w Roku Kapłańskim, stąd też będą je przywoływać kapłani uczestniczący 1 maja w ogólnopolskiej pielgrzymce na Jasną Górę.

2. Podczas zebrania przedstawiono relację ze spotkania z przedstawicielami Patriarchatu Moskiewskiego. Biskupi przyjęli z uznaniem poszukiwanie nowych form zbliżenia między Rosyjskim Kościołem Prawosławnym i Kościołem Katolickim w Polsce. Z nadzieją przyjęto informację o powołaniu zespołu, który podejmie kwestie istotne dla wzajemnego dialogu w obliczu przemian kulturowych współczesnej Europy. Dla katolików teologiczna przestrzeń dialogu została określona w dokumentach Kościoła. Jej konkretna realizacja niesie natomiast wiele wyzwań, które powinny stać się przedmiotem pogłębionego dialogu; oba Kościoły doświadczyły bowiem w przeszłości bolesnych cierpień i prześladowań. Szczególnym zadaniem pozostaje dla nas świadectwo poszanowania ludzkiej godności oraz troska o wolność i prawa człowieka.

3. Trwa ożywiona dyskusja dotycząca przemocy w rodzinie. Formulowane głosy w obronie ładu moralnego winny zostać uwzględnione w nowej wersji ustawy. Wyrażając wsparcie dla działań wykluczających przemoc w rodzinie, biskupi jednocześnie oceniają krytycznie instrumentalne traktowanie cierpienia bliźnich, jako formy podważania roli rodziny. Każda próba administracyjnego działania winna uwzględniać naturalną rolę wychowawczą rodziny.

4. Po raz kolejny biskupi przypominają o niezmiennej i nienaruszalnej godności życia ludzkiego, którego w żadnych okolicznościach nie wolno uczynić przedmiotem rozgrywek lekceważących godność człowieka. Jej uznanie nie zależy od wyroków jakichkolwiek instancji sądowych. Obrona życia stanowi niezbywalną część misji Kościoła. Biskupi solidaryzują się ze środowiskami, również medialnymi, które konsekwentnie bronią nienaruszalnego prawa do życia, nawet za cenę niesprawiedliwych oskarżeń i wyroków.

5. Podczas obrad biskupi podjęli również zagadnienie systemu opieki zdrowotnej. Z wdzięcznością i szacunkiem odnoszą się do osób pracujących w trudnych warunkach służby zdrowia. Akcentują, że ochrona zdrowia nie jest jedynie systemem usług, lecz przede wszystkim podstawą solidarności społecznej i poczucia wspólnoty. W rozwiązywaniu trudnych kwestii ekonomicznych trzeba zawsze uwzględniać zasady etyczne.

6. Pasterze Kościoła z niepokojem przyjmują informację o kryzysowej sytuacji w mediach publicznych – w Polskim Radiu oraz Telewizji Polskiej. Media publiczne stanowią ważny element dobra wspólnego, za które wszyscy ponosimy odpowiedzialność. Ich misją jest troska o nasze dziedzictwo religijne, kulturowe, narodowe i patriotyczne, tak istotne dla kształtowania tożsamości narodowej. Media publiczne powinny pełnić powierzoną sobie misję ponad podziałami partyjnymi. Dlatego biskupi apelują do władz Rzeczypospolitej Polskiej, aby – będąc świadome, że istnienie mediów publicznych jest elementem polskiej racji stanu – znalazły rozwiązania, które zapewnią im możliwość dalszego funkcjonowania w dotychczasowym zakresie. Umowy podpisane między Konferencją Episkopatu Polski a Polskim Radiem i Telewizją Polską, powinny być respektowane.

W duchu dziękczynienia za kanonizację abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego biskupi koncelebrowali Mszę Świętą w archikatedrze warszawskiej. Przypomnienie postaci świętego arcybiskupa-wygnańca przywołuje na pamięć tych chrześcijan, którzy także dzisiaj są prześladowani, a nawet oddają życie za wiarę w Chrystusa. Biskupi polecają modlitwom wiernych trwające przygotowania do procesu beatyfikacyjnego męczenników Wschodu, którzy oddali życie w minionym stuleciu.

Biskupi zachęcają do wielkopostnej przemiany serca oraz błogosławią wszystkim kapłanom i wiernym uczestniczącym w rekolekcjach.

Podpisali:

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Warszawa, 9 marca 2010 r.

18.

OŚWIADCZENIE ZESPOŁU EKSPERTÓW KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DS. BIOETYCZNYCH W POROZUMIENIU Z PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Motywy

1. W Polsce trwa debata na temat sztucznego zapłodnienia metodą *in vitro*, ale też innych kwestii bioetycznych. Dotyczą one istoty człowieczeństwa i rodzą poważne wyzwania moralne. Dlatego podejmowane są próby niezbędnego prawnego uregulowania tej problematyki. W debacie nie mogło zabraknąć głosu Kościoła katolickiego, który z troski o dobro każdego człowieka, wierzącego i niewierzącego – opowiada się przeciwko takim praktykom jak doświadczenia na ludzkich zarodkach, wykorzystywanie w eksperymentach embrionalnych komórek macierzystych, klonowanie ludzi czy zapłodnienie *in vitro*. W prowadzonych dyskusjach głos Kościoła bywa przedstawiany w sposób uproszczony i jako stanowisko natury czysto religijnej, a sam Kościół jest oskarżany o to, że stoi na drodze do szczęścia bezdzietnych małżonków. Te nieporozumienia należy wyjaśnić.

2. Wiele kontrowersji budzi obecnie kwestia zapłodnienia pozaustrojowego, o której dyskutuje się kręgach politycznych i w mediach. Częstym argumentem poruszonym w debacie jest „prawo do szczęścia”, w tym „prawo do dziecka”. W pewnym sensie o takim „prawie” można mówić, ale podlega ono warunkom i ograniczeniom. Chodzi bowiem nie tylko o dobra osobowe rodziców, ale także o dobro innych osób oraz samego dziecka i jego dalszego życia – rygory postępowania adopcyjnego, chroniące dobro dziecka i całą jego przyszłość, to jeden z możliwych przykładów. Bóg chce szczęścia każdego człowieka, ale szczęścia pojmowanego dojrzałe, dostrzegającego dobro innych oraz ich niewyzbywalne prawa. Dlatego szczęście nie znaczy: robię to, co mi się podoba, kosztem innych ludzi, a nawet za wszelką cenę. Odnaleźć szczęście – to odnaleźć siebie i odkryć dobro, jakie dyktuje mi prawidłowo ukształtowane sumienie. Najpełniej jest to możliwe na drodze, jaką przygotował

dla nas Stwórcy rodzaju ludzkiego. Realizacja tylko własnych projektów życiowych niesie w sobie niebezpieczeństwo wynikające z ludzkiej niedoskonałości i zagubienia.

3. Nikt nie uniknie w życiu cierpienia. Nawet Syn Boży go nie uniknął. Sama bezdzietność jest rzeczywiście dotkliwie odczuwana. Kościół to doskonale rozumie: nie tylko szczerze współczuje małżeństwom, które nie mogą mieć własnych dzieci, ale próbuje otwierać przed nimi inne perspektywy, a zawsze towarzyszy im w cierpieniu. Kościół – wspólnota ochrzczonych – niesie z nimi krzyż, tak jak niesie wszystkie inne ludzkie krzyże. Nie zawsze do końca rozumiemy ich sens.

4. Sprzeciw Kościoła katolickiego wobec metody *in vitro* wynika najpierw z chrześcijańskiej wiary, w której świetle człowiek podejmuje decyzje. Bóg stworzył kobietę oraz mężczyznę, aby przekazywali życie w akcie miłości małżeńskiej, przez nich samych i wyłącznie przez nich. Tymczasem w trakcie procedur zapłodnienia pozaustrojowego dochodzi do naruszenia godności człowieka, skoro poczęcie następuje nie w trakcie aktu miłości, ale na drodze eksperymentalnej procedury technicznej. Nosi to znamiona „produkcji ludzi”.

Argumentacja biomedyczna

5. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy uznają argumentację religijną, dlatego sprzeciw wobec *in vitro* uzasadniamy również w oparciu o prawo naturalne, czyli uniwersalne dane rozumowe, powszechnie uznawane normy, obowiązujące wszystkich ludzi – niezależnie od światopoglądu. W trakcie sztucznego zapłodnienia tworzy się kilka zarodków ludzkich, z których część – zwykle po selekcji – jest wszczepiana do organizmu kobiety; reszta – tzw. zarodki nadliczbowe – jest niszczone, wykorzystywana w eksperymentach lub zamrażana. Moralnie jest niedopuszczalne zabijanie, selekcja i mrożenie ludzkich zarodków. Są one istotami ludzkimi, którym należy się pełna ochrona prawna, zwłaszcza ochrona prawa do życia. Często forsowany jest pogląd, że zarodek nie jest istotą ludzką. Takie opinie nie mają żadnych podstaw naukowych, lecz są wyrazem ideologii odmawiającej człowiekowi prawa do życia od momentu poczęcia. Prawda zaś, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia, nie opiera się na założeniach religijnych, lecz jest racjonalnym stanowiskiem wynikającym z obecnej wiedzy naukowej. W trakcie sztucznego

zapłodnienia człowiek zostaje powołany do życia nie w łonie matki, lecz w warunkach laboratoryjnych. Ma więc już na samym początku istnienia nieporównywalnie gorsze warunki dla rozwoju poczęty w sposób naturalny, bowiem nawet najlepsze sztuczne podłoże nie jest w stanie zastąpić naturalnego środowiska organizmu kobiety.

6. Ocena Kościoła opiera się również na przesłankach natury biologicznej i medycznej. Metody *in vitro* są bardzo niebezpieczne dla zdrowia matki, gdyż dla uzyskania kilku komórek jajowych kobieta przechodzi stymulację hormonalną, która często powoduje zespół powikłań, jaki może prowadzić do zaburzenia czynności wątroby, rozwoju chorób nowotworowych, zakrzepicy żyłnej i tętniczej. W stosowanych obecnie technikach do organizmu kobiety wprowadza się kilka zarodków, co staje się przyczyną ciąży mnogich. Dane statystyczne jednoznacznie pokazują, że w procedurze *in vitro* dochodzi do nich kilkunastokrotnie częściej niż w naturalnym poczęciu. Cięższe mnogie *in vitro* dwukrotnie częściej niż naturalne kończą się przedwczesnym porodem. Kilkakrotnie zwiększone jest ryzyko urodzenia dziecka ze zbyt małą masą urodzeniową. Przedwczesny poród i mała masa prowadzą do urazów okołoporodowych, niedotlenienia i wylewów śródmózgowych, co z kolei jest główną przyczyną zaburzeń rozwojowych, a także umieralności okołoporodowej. Z badań przeprowadzonych w USA i w Australii, gdzie metody *in vitro* są stosowane dłużej niż w Polsce, wynika, że dzieci poczęte w sposób sztuczny kilkakrotnie częściej cierpią na poważne wady wrodzone, powikłania i choroby genetyczne. Przytaczamy te argumenty, aby pokazać, że nauczanie Kościoła, które wyraża głęboką troskę o dobro człowieka, znajduje potwierdzenie w wynikach badań naukowych.

7. Przy stosowaniu metod *in vitro* dzieci rodzą się tylko z 5–10% wyprodukowanych zarodków. Tym samym 90–95% powołanych w ten sposób do życia ludzkich istot nigdy się nie urodzi. To z kolei powoduje, że techniki *in vitro* stają się źródłem specyficznego syndromu: po krótkim okresie satysfakcji z posiadania długo oczekiwanego dziecka przychodzi refleksja i świadomość, że jego życie okupione jest śmiercią wielu innych. Syndrom nasila się w przypadku, kiedy w stanie zamrożenia czekają jeszcze następne. Wiele kobiet mówi, iż ma świadomość, że jest matką również tych dzieci. Jednak odmienienie ich losu nie jest możliwe lub przynajmniej bardzo utrudnione. Nie wolno też zapominać, że syndrom *in vitro* dotyka mocno samo dziecko, które będzie wymagać szczegól-

nego wsparcia psychicznego, gdy kiedyś dowie się, że kosztem jego urodzenia była śmierć rodzeństwa w stadium embrionalnym.

Konkluzje

8. Chcemy bardzo wyraźnie podkreślić, że – mimo sprzeciwu wobec procedury *in vitro* – dzieci powstałe w ten sposób należy przyjąć z miłością i szacunkiem. Przysługuje im bowiem pełna godność, jak każdej osobie ludzkiej. Powtórzmy: Kościół nie stoi na drodze do szczęścia bezdzietnych małżeństw, ale pragnie zachęcić do realizowania go w oparciu o hierarchię wartości, której fundamentem jest etyka. Dążenie do posiadania potomstwa jest naturalną konsekwencją miłości, jaką obdarzają się małżonkowie. Jednak nie każda droga służąca spełnieniu nawet słusznego pragnienia jest dobra. Poczęcie dziecka metodą *in vitro* łączy się z przekroczeniem praw Boskich i ludzkich, związane jest przeważnie z niszczeniem zarodków, niesie z sobą poważne ryzyko dla zdrowia matki i dziecka, wreszcie prowadzi do naruszenia wielu norm etycznych. Warto więc zastanowić się nad inną drogą. Jedną z takich dróg jest leczenie niepłodności, które dzięki doskonalonym metodom medycznym przynosi coraz lepsze wyniki, przywraca zdrowie i umożliwia naturalne poczęcie dziecka. Zachęcamy więc małżonków i personel medyczny do podejmowania skutecznej diagnostyki i leczenia, nienaruszających godności małżonków i dziecka. Usunięcie przyczyn niepłodności daje znacznie większe szanse na urodzenie dziecka w sposób naturalny niż procedury wspomaganego sztucznie rozrodu, w tym *in vitro*.

9. Bezdzietnych małżonków warto też zapytać, czy miłość, jaka każe im dążyć do zrodzenia potomstwa, jest na tyle silna, by zdecydowali się obdarzyć nią już żyjące dzieci, które czekają na adopcję? Jak każde cierpienie, tak i bezdzietność może być rozumiana po chrześcijańsku. Dlatego wszystkich bezdzietnych małżonków zachęcamy – za Janem Pawłem II – do wyboru miłości w najszerszym wymiarze, chociażby do adopcji, do obdarzenia miłością opuszczonych dzieci, które już są na świecie i które wołają o miłość. Kościół prosi chrześcijańskich małżonków, aby odważyli się pokochać i zaadoptować wychowanka z domu dziecka. Dobro, które ofiarujecie, z pewnością do Was kiedyś powróci. Przyjmując to dziecko, w szczególny sposób bierzecie do swej rodziny Jezusa Chrystusa.

10. Obecnie w Sejmie złożone zostały projekty ustaw regulujących kwestie bioetyczne, w tym *in vitro*. Zgodny ze stanowiskiem Kościoła jest całkowity zakaz tej metody. Jeśli jednak takie rozwiązanie prawne zostanie odrzucone, posłowie zatroskani o prawa człowieka, o ochronę jego godności, o prawa dziecka, a przede wszystkim ci, którzy kierują się nauczaniem Kościoła katolickiego, nie powinni być bezczynni, pasywni lub małoduszni, ale podjąć starania, aby przyjąć regulacje maksymalnie ograniczające szkodliwe aspekty proponowanych ustaw. Wyrażamy uznanie dla wszystkich stojących w obronie podstawowych praw człowieka, zwłaszcza prawa do życia od jego początku aż do naturalnej śmierci.

Warszawa, dnia 24 marca 2010 r.

19.

SŁOWO PRYMASA POLSKI W ZWIĄZKU Z OSKARŻENIAMI WOBEC PAPIEŻA BENEDYKTA XVI

W obliczu bezprecedensowego ataku medialnego na Benedykta XVI, związanego z bolesnymi nadużyciami seksualnymi w Irlandii, pragnę wyrazić słowa serdecznej, duchowej jedności i wspólnoty z Papieżem. Wszelkie insynuacje czy przypuszczenia, jakoby Papież Benedykt XVI usiłował ukrywać czy tuszować bolesne przypadki tego rodzaju nadużyć są całkowicie bezpodstawne i trudno je inaczej zrozumieć, niż jako formę bezpośredniego ataku na Osobę i Godność Papieża, oraz jako próbę dyskredytowania Kościoła katolickiego, którego jest widzialnym Pasterzem.

Podziw i zdumienie budzi fakt, że jednostkowe wydarzenie sprzed przeszło 30 laty, na dodatek odnoszące się do zmarłego już kapłana, którego sprawę wniesiono do Kongregacji dopiero w 1996 r. zostaje wykorzystany przeciwko Papieżowi, jako ówczesnemu Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary. Na dodatek ma to miejsce w chwili, gdy Papież osobiście podejmuje i wyraża słowa ubolewania i przeproszenia za krzywdy wy-

rządzone niewinnym dzieciom i w imieniu Kościoła podejmuje wysiłki naprawienia zaistniałej sytuacji. W liście do katolików Irlandii, z dnia 19 marca br., Papież mówi nie tylko o „ciężkich grzechach wobec bezbronnych dzieci” (nr 2), stanowiących „poważne wyzwanie wobec wiary” (nr 4), które „pogrzyżyły światło Ewangelii w takim mroku jakiego nie znały nawet wieki prześladowań” (nr 4). Czyny te nazywa Papież jednoznacznie nie tylko „złem i ciężkim grzechem” (nr 2), ale także „odrażającym przestępstwem” (nr 5) oraz „nadużyciem zaufania i pogwałcenia godności” niewinnych istot (nr 6). Przeprasza za te odrażające przestępstwa w imieniu księży i zakonników, sprawców tych czynów, którzy „pogwałcili świętość sakramentu święceń, w którym Chrystus uobecnia samego siebie... okryli wstydem i hańbą współbraci” (nr 7). Jako „pasterz zatroskany o dobro wszystkich dzieci Bożych przeprasza także w imieniu całego Kościoła” wyrażając otwarcie „wstyd i wyrzuty sumienia, które wszyscy odczuwamy” (nr 6), wyrazy ubolewania i przeproszenia kieruje zarówno do ofiar jak i ich rodzin.

Papież nie tylko nazywa rzeczy po imieniu, wyraża współczucie w cierpieniach i bólu wszystkim, których dotknęły te smutne wypadki, ale przyznaje także, że niektórzy z biskupów „dopuszcili się zaniedbań niekiedy poważnych, nie stosując ustalonych norm prawa kanonicznego w odniesieniu do przestępstw molestowania dzieci. Popełniono poważne błędy w traktowaniu zarzutów, w ocenie faktów, oraz niedociągnięcia w podejmowaniu decyzji”. Oprócz pełnego stosowania norm prawa kanonicznego wobec przypadków molestowania dzieci Papież wzywa: „współpracujcie z władzami cywilnymi w zakresie ich kompetencji” (nr 11).

Wezwanie do współpracy z władzami świeckimi w zakresie ich kompetencji stanowi nowość w dotychczasowej praktyce Kościoła, gdyż dotychczas wypadki te były rozwiązywane w ramach wewnętrznej kompetencji Kościoła. Warto również nadmienić, że sprawy te nie przedawniają się nawet w wypadku ich przedawnienia wobec trybunałów albo sądów świeckich. Świadczy to wymownie o tym, jak poważnie Kościół traktuje i podchodzi do tego rodzaju przestępstw.

Ponadto Papież wzywa biskupów „do własnego rachunku sumienia”, do „odnowienia swojego poczucia odpowiedzialności przed Bogiem” oraz „pogłębienia troski duszpasterskiej wobec wszystkich członków swojej owczarni”, szczególnie wobec kapłanów, i wzywa by dawali przy-

kład własnym życiem. „Tylko zdecydowane działanie prowadzone z pełną uczciwością i przejrzyistością może przyczynić się do przywrócenia szacunku i sympatii narodu irlandzkiego do Kościoła” (nr 11). Papież nie ogranicza się do jasnego i wyraźnego opisu rzeczywistości, ale wskazuje również na konkretne inicjatywy jakie należy podjąć dla duchowej naprawy istniejącego stanu rzeczy. Należą do nich m.in. modlitwa, post i pełnienie dzieł miłosierdzia oraz adoracja eucharystyczna. Zapowiada również wizytację apostołską w niektórych diecezjach i seminariach zakonnych dla uzdrowienia aktualnej sytuacji i „odrodzenia Kościoła w Irlandii w pełni Bożej prawdy, gdyż ta prawda nas wyzwala” (J 8,32) (nr 14).

Wobec ukazanego wyżej stanowiska Papieża przypisywanie mu chęci zatajenia, ukrycia czy też tuszowania pełnej prawdy o wykroczeniach seksualnych w stosunku do osób niepełnoletnich może świadczyć jedynie o całkowitej ignorancji, niekompetencji lub być wyrazem cynizmu. Trudno bowiem przypuszczać by Papież, wzywając braci w biskupstwie do ujawnienia całej prawdy, jawności i przejrzyistości; wzywając ich do naprawy oraz podejmując konkretne inicjatywy dla uleczenia ran, sam miałby cokolwiek ukrywać w tym względzie. Jest więc dokładnie odwrotnie: prawdę zasłania się fałszem. Wyrazem tego mogą być także pojawiające się w polemice określenia „grzechy Kościoła”, który dla nas katolików jest święty. Trudno nazwać to inaczej, niż próbą ideologicznej walki z Kościołem, gdyż Kościół dla nas katolików jest jeden, święty, powszechny i apostołski. Są w nim oczywiście także grzesznicy. Jest święty przez obecność w nim po trzykroć świętego Boga i Zmartwychwstałego Chrystusa, którego wyznajemy naszym Panem. Jest to więc święty Kościół grzeszników.

Trudno również wyrazić w sposób pełniejszy współczucie i wspólnotę cierpienia z ofiarami przestępstw, niż jak to czyni Papież. „Przy różnych okazjach od wybrania mnie na Stolicę Piotrową spotykałem się z ofiarami nadużyć seksualnych i jestem gotów robić to nadal. Byłem z nimi, słuchałem ich historii, poznawałem ich cierpienia i modliłem się za nich” – pisze Papież.

W obliczu rażących inwektyw i krzywdy wyrządzonej Papieżowi ośmielam się zabrać głos, a upoważnia mnie do tego fakt, że przez długie lata do dziś dnia, także w okresie gdy Kongregacji Nauki Wiary przewodził kard. Ratzinger, miałem niejednokrotnie okazję z bliska poznać

Jego wrażliwość i troskę oraz wysiłki, jakie podejmował On dla pełnego rozeznania najczęściej bardzo złożonych i trudnych przypadków. Czynił to zawsze w duchu głęboko ewangelicznym, z najgłębszą troską o pełną prawdę i sprawiedliwość, obejmując równocześnie swoją miłością zarówno każdego konkretnego człowieka, jak i cały Kościół. Stąd nie waham się stwierdzić, że ci, którzy ze względów ideologicznych, w oparciu o jednostkowe fakty odważają się na formułowanie ogólnych sądów wyrządzają ogromną krzywdę Kościołowi i Papieżowi. Wnioski te niewiele mają wspólnego z obiektywną prawdą, a służą jedynie doraźnym celom, które najczęściej pozostają ukryte.

Gniezno, 28 marca 2010 r.

BISKUP OPOLSKI

20.

LIST PASTERSKI BISKUPA OPOLSKIEGO NA OKRES WIELKANOCNEJ POKUTY 2010

Drodzy Diecezjanie,

w Środę Popielcową, posypując nasze głowy popiołem, Kościół zwrócił się do nas po raz kolejny z wezwaniem: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię”. Rozpoczęliśmy czas wielkanocnej pokuty, którego celem jest odnowienie Przymierza z Bogiem i świeże otwarcie się na oferowaną nam przez Boga wspaniałą rzeczywistość zbawienia. Chodzi o przyjęcie Bożego projektu obdarowania nas szczęściem, którego świat dać nie może, a którego źródłem jest Boża miłość.

Od początku swej publicznej działalności Jezus wołał o przyjęcie Bożego zamysłu zbawienia. „Mówił: Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Z chwilą

zamieszkania pośród nas wcielonego Syna Bożego, Królestwo Boże faktycznie przybliżyło się do rodzaju ludzkiego. Bóg ostatecznie i dobitnie objawił, że jest z nami i że jest naszym wielkim Dobrodziejem. Swej miłości do nas dowiódł posyłając Syna na krzyż, celem wyzwolenia nas z niewoli grzechu, śmierci i szatana oraz pojednania nas z sobą, a także udzielając nam swego Ducha.

Z naszym zbawieniem jest więc tak, jak Jezus poucza zwłaszcza w swoich przypowieściach o uczcie: „Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe” (Łk 14,17). Już wszystko dokonane, wystarczy sięgnąć po to, co Jezus nam zastawił. W takiej perspektywie trzeba czytać Jego oferty skierowane do nas: „Bierzcie i jedzcie”, „Bierzcie i pijcie” (Mt 26,26), „Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20,22), „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28).

Problem jednak w tym, że w codzienności naszej jesteśmy tak bardzo zajęci układaniem życia na tej ziemi, że gubimy zasadniczy cel i sens naszej ludzkiej egzystencji. Bywa, że chrześcijanin zatracza nawet samo pragnienie zbawienia. Szukając szczęścia, depcze gotowy Boży projekt. Uwiedziony prądami myślowymi o wielkości i samowystarczalności człowieka zostawia Boga na marginesie życia, a w sytuacji, gdy nagle się przekonuje, że o własnych siłach nie da sobie rady, wyrzuca Bogu brak należytego wsparcia, opieki i zrozumienia. I tak, wspaniały Boży dar Chrystusowego odkupienia może zostać zmarnowany.

Dlatego obchód świąt wielkanocnych, Kościoł od wieków poprzedza czasem pokuty. Chodzi o to, abyśmy się zreflektowali, niejako przebudzili i zauroczyli na nowo wspaniałością Bożego dzieła, byśmy je z otwartym sercem przyjęli i nim żyli. Już św. Paweł wołał do Filipian: „Zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem” (Flp 2,12), a do Koryntian apelował: „pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5,20). W tym duchu Kościół co roku nas do tego mobilizuje i w tym wspiera. Wzywa nas do nawrócenia, tzn. do podjęcia trudu takiej przemiany myśli i serca, która owocuje zjednoczeniem z Bogiem.

U podstaw wspierania nas w tym dziele jest wezwanie do kontemplacji oblicza Chrystusa Ukrzyżowanego, której szczególną formą są nabożeństwa Drogi krzyżowej i Gorzkich żali. Wpatrywanie się w oblicze cierpiącego za nas Jezusa może nam bardzo pomóc w odkrywaniu i przeżywaniu miłości Bożej, jej ogromu, potęgi i wspaniałości, a to najbardziej motywuje do podjęcia drogi nawrócenia, zmiany myślenia o Bogu

i o sobie, i przynagla nas do bardziej gorliwego naśladowania Chrystusa i życia Jego Ewangelią. Chcemy więc z tych nabożeństw w naszych świątyniach z radością korzystać, jednak nie na zasadzie taniego uspokajania sumienia: „byłem i jestem w porządku”. Niech udział w nich będzie pełen wiary, skruchy i troski o żywą więź z Jezusem.

W dniach Wielkiego Postu starajmy się jak najwięcej czasu poświęcić na modlitwę w naszych domach – indywidualną i z wszystkimi domownikami razem. Weźmy to sobie mocno do serca, że chodzi o czas poświęcony Panu Bogu. Sięgajmy częściej po Pismo Święte, czytajmy je i wsłuchujmy się w słowa Pana. Modlitwa jest zasadniczym sposobem bycia z Panem w naszej codzienności. Bardzo też Was proszę o to, abyście więcej czasu poświęcali na dziękczynienie po Komunii świętej. I niech będzie więcej modlitwy wspólnej w naszych domach!

Matka–Kościół wzywa nas również do podejmowania różnych form postu, których celem jest usuwanie z naszego życia tego wszystkiego, co nas oddziela od Boga, co utrudnia nasze wiązanie się z Nim. Najbardziej znaną formą jest oczywiście wstrzemięźliwość od pokarmów. I nie powinniśmy jej lekceważyć, uważając ją za praktykę anachroniczną. Pomaga nam bardziej ukierunkować życie na wartości duchowe i należycie oceniać potrzeby i dobra materialne. Wspaniałą formą postu może być też ograniczenie oglądania telewizji i korzystania z internetu, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie starcza nam czasu na modlitwę. Od Boga może nas też oddzielać czy odwozić brak należytej wiedzy religijnej lub brak zrozumienia jakiejś prawdy wiary. Wówczas wspaniałą formą postu, który pomoże nam temu zaradzić, będzie udział w katechezie, sięgnięcie po katechizm, stosowną literaturę, czy rozmowa z duszpasterzem.

Rzecz jasna, najbardziej oddziela nas od Boga grzech i dlatego niezmiernie ważną rzeczą jest korzystanie z sakramentu pokuty i pojednania, który można uznać za sakrament wskrzeszania nas z martwych mocą łaski pojednania. Moi Drodzy, bardzo Was proszę, abyście przyjęcia tego sakramentu nie odkładali na Wielki Tydzień, a już tym bardziej nie na czas Triduum Paschalnego. Duszpasterze nie dysponują wówczas godziwym czasem i trudno nieraz przeżyć doniosłe treści tego zasadniczego wydarzenia dla naszego życia i rozwoju duchowego. Chciecie w tym czterdziestodniowym okresie Wielkiego Postu zmobilizować się do bardzo rzetelnego przygotowania się do przyjęcia tego sakramentu, aby mógł

jak najlepiej w Was zaowocować. Uczyńcie solidny rachunek sumienia, obudźcie głęboki żal za swe grzechy, uczyńcie konkretne postanowienie poprawy, a po szczerej spowiedzi podejmijcie dzieło zadośćuczynienia, którego nie można ograniczyć do odmówienia zadanej modlitwy. Popelnione względem bliźniego zło trzeba starać się naprawić: rzecz zabraną oddać, dobre imię próbować bliźniemu przywrócić, pojednać się, przebaczyć sobie, przeprosić...

I jeszcze kilka słów na temat jałmużny. Naprawdę pomagają nam w naszym życiu duchowym i odnowieniu serca wówczas, gdy rozumiemy jej chrześcijański sens. Pozwala nam uwalniać się od przywiązań do dóbr ziemskich, gdy udzielamy jej w przekonaniu, że jedynie dzielimy się tym, co posiadamy z Boskiej Opatrzności. Nasz stan posiadania jest bowiem owocem naszej pracy, zaangażowania, ale u źródła ma Boże błogosławieństwo. Okazujmy więc jałmużnę z tą świadomością, że nie tyle dajemy od siebie, ile raczej dzielimy się tym, co otrzymaliśmy od Pana. Chodzi nie tylko o dzielenie się naszymi dobrami materialnymi. Dobrze jest dzielić się naszym czasem, uśmiechem, dobrym słowem. Wspaniałą formą jałmużny jest na różny sposób realizowany wolontariat.

Niech w całym tym dziele wielkanocnej pokuty wspiera Was wszystkich Duch Święty, niech darzy Was Swoim światłem i mocą. Życzę Wam, by był to czas prawdziwego nawrócenia i pojednania z Bogiem, czas podjęcia z nową gorliwością Chrystusowej Ewangelii, dla stawania się coraz bardziej autentycznymi świadkami Bożej miłości. Na trud z tym dziełem związany z serca Wam błogosławię.

Wasz biskup

† **Andrzej Czaja**

Opole, 17 lutego 2010 r.

Czcigodnych Księży proszę o odczytanie niniejszego listu w najdogodniejszą pastoralnie dla parafii niedzielę Wielkiego Postu.

21.

LIST PASTERSKI BISKUPA OPOLSKIEGO NA DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA W UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO

Drodzy Diecezjanie!

W najbliższy czwartek (25 marca) po raz kolejny obchodzimy uroczystość Zwiastowania Pańskiego a wraz z nią Dzień Świętości Życia. Czynimy to w kontekście tajemnicy Męki Pańskiej. Fakt ten raz jeszcze przypomina nam, że nie da się oddzielić życia od śmierci, a także świętości urodzin od świętości śmierci. Bóg bowiem w swej nieodgadnionej mądrości na rozpoczęcie ziemskiej wędrówki dla swojego Syna wybrał niepokalane łono Najświętszej Maryi Panny, a na łożo śmierci – krzyż. W ten sposób uświęcił cały wymiar ziemskiego życia człowieka, wskazując na jego wielką godność i nienaruszalność. Uświadomił, że tak narodziny, jak i śmierć należą do życia. Prawda ta zobowiązuje wszystkich wierzących w Chrystusa. Przykładem jest Maryja, która zgodziła się na życie i na śmierć. Zgodziła się na to, że życie – jakiegokolwiek by ono nie było – zawsze jest „z Boga”. Zgodziła się też na śmierć, choć miecz boleści przenikał Jej duszę.

Dzień Świętości Życia, przeżywany w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, jest okazją do przypomnienia tej podstawowej prawdy, że każde ludzkie życie od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci pochodzi od dobrego Boga i jest ukierunkowane na wspólnotę z Bogiem. Dlatego w tym dniu w sposób szczególny otaczamy troską i opieką każde istnienie, a szczególnie najmniejszych i bezbronnych, którzy często nie otrzymują szansy zrealizowania swojego powołania. Dzień ten jest szczególnie świętem każdej matki. Chodzi jednak zwłaszcza o te matki, które na przekór czysto ludzkiej logice świata potrafią, wzorując się na Maryi, pokornie wypowiadać: „niech mi się stanie według słowa Twego” i pozwalają urodzić się dziecku, którego inni nieraz nie chcą.

Nie jest to łatwe we współczesnym świecie, w którym imponujący rozwój technologiczny wynosi człowieka ponad dzieło natury. Fakt ten z jednej strony budzi nadzieję na stworzenie nowej, lepszej ludzkości,

z drugiej zaś wnosi coraz większy niepokój o przyszłość. Jedni ludzie są przekonani, że życie jest coraz bardziej brutalne, pełne przemocy i niesprawiedliwości. Dlatego pytają: Czy warto żyć? Czy nie lepiej byłoby się w ogóle nie narodzić? Czy wolno powoływać do życia nowe istoty, które być może będą przeklinać dzień swego narodzenia i tych, którzy je poczęli? Drudzy z kolei opacznie pojmują władzę nad światem i prawem przekazywania życia. Przywłaszczają sobie prawo decydowania o tym, kto może żyć, a kto powinien umrzeć. Jeszcze inni są ofiarami mentalności używania. Żyją egoistycznie, aby doświadczyć jak najwięcej przyjemności. W konsekwencji szybko budzi się w nich mentalność przeciwna życiu. Nieraz dla własnej wygody świadomie rezygnują z urodzenia dziecka, odrzucając jednocześnie wszelkie duchowe bogactwo, które związane jest z przekazywaniem życia. Te coraz bardziej powszechne poglądy często idą w parze z postawami niszczącymi wartość małżeństwa i rodziny.

To wszystko sprawia, że życie jako takie przestaje być wartością nadrzędną. Zaś godność człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, traci na wartości. Tymczasem Bóg od początku objawia, że życie ludzkie, nawet chore, kalekie, niepełnosprawne, wątłe i cierpiące, zawsze jest Jego cudownym darem. Dlatego Kościół, w trosce o dobro człowieka, zawsze będzie bronić życia człowieka oraz jego godności w każdym stadium rozwoju i trwania; w imię dobra kolejnych pokoleń zawsze będzie się sprzeciwiał jakimkolwiek formom obrazy ludzkiej godności oraz niesprawiedliwym prawom ograniczającym wolność małżonków w podejmowaniu decyzji dotyczących przekazywania życia. Zadanie to jest także obowiązkiem każdego z nas. Chodzi o zwiastowanie i obronę Ewangelii Życia.

Jedną z jej form jest modlitwa duchowej adopcji. Stanowi skromny, ale niezwykle skuteczny sposób pomocy życiu dzieci jeszcze nienarodzonych, a już w swym istnieniu zagrożonych. Już wiele razy zaowocowała urodzeniem dzieci poczętych, a chwilowo niechcianych przez najbliższych. Ich rodziców chroni od bardzo bolesnych psychicznych powikłań wynikających z tzw. „poaborcyjnego syndromu”, który najczęściej przez całe życie obciąża ludzkie sumienie.

Innym sposobem głoszenia Ewangelii Życia są dobrze zorganizowane i systematycznie funkcjonujące parafialne poradnie rodzinne. Przy medialnej i reklamowej inwazji tzw. cywilizacji śmierci posiadają one szcze-

gólne znaczenie. Nauczają się w nich naturalnych metod rozpoznawania płodności w kontekście wiary, odpowiedzialności za własne życie w łasce Bożej oraz za wieczne szczęście współmałżonka. Chodzi o pomoc każdej rodzinie w zrozumieniu i wypełnianiu jej misji, w sposób szczególny rodzinom niepełnym i wielodzietnym oraz osobom niepełnosprawnym, chorym czy też psychicznie zranionym. Brak takowej pomocy na odpowiednim poziomie prowadzi nieraz do zaniku praktyk religijnych małżonków, rozwodów, a nawet praktyk aborcyjnych.

W tym miejscu z całego serca dziękuję wszystkim doradczyniom życia rodzinnego oraz kapłanom wykazującym żywe zainteresowanie pracą osób świeckich na rzecz rodziny.

Bardzo dziękuję też księdzu arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi za powołanie do istnienia Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia. Już 17 lat realizuje ona w naszym lokalnym Kościele założenia Ewangelii Życia. Dziękuję również Wam wszystkim, drodzy Diecezjanie. Dzięki Waszym datkom na kolektę pasterkową, a także systematycznym ofiarom księży nasza diecezjalna Fundacja skutecznie włącza się w dzieło obrony życia. Ratuje życie dzieci nienarodzonych, pomaga społecznym sierotom, samotnym matkom, a także bezdzietnym małżeństwom.

Przychodzą stale na świat dzieci, którym z różnych powodów rodzice nie są w stanie zapewnić odpowiednich warunków życia i rozwoju. Najczęściej trafiają one do domów dziecka. Tymczasem wiele bezdzietnych małżeństw pragnie przyjąć takie dziecko jako własne w ramach prawnie przeprowadzonej adopcji. W tej ważnej sprawie pośredniczy nasz Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy. Dla innych opuszczonych dzieci jedyną szansą, by mogły zaznać ciepła życia w rodzinie, jest rozwój działalności wszelkich form rodzicielstwa zastępczego. Jest to jedna z najpiękniejszych misji, jaką może podjąć wiele rodzin. Na szczęście przybywa rodzin w naszej diecezji, które realizują to tak szlachetne powołanie. Przyjmują one do własnej rodziny nie swoje dziecko, ofiarowują mu swą miłość i troskę, dzielą jego radości i smutki, wprowadzają w dorosłe życie oraz ukazują wartość życia z Bogiem. To jeden z największych darów, który można ofiarować drugiemu człowiekowi, i którego można też samemu doświadczyć.

Jeszcze innym sposobem realizowania w naszej diecezji Ewangelii Życia jest działalność Domu Matki i Dziecka. Zdecydowana większość matek trafiających do tego Domu nigdy wcześniej nie zaznała ciepła ro-

dzinnego, wiele z nich jest wychowankami domów dziecka, inne pochodzą z rodzin, gdzie przemoc, alkoholizm i kłótnie rodziców, często kończące się rozwodem, wyznaczały codzienność życia. Każdej matce trafiającej do tego Domu bardzo potrzebne jest więc wsparcie, poczucie bezpieczeństwa i czas na odbudowanie nadziei oraz przemianę życia. Akceptacji poczęcia i urodzenia dziecka przez samotną matkę sprzyja włączenie różnych form wsparcia ze strony ich krewnych, znajomych oraz przyjaciół. Wyznacznikami prawdziwie chrześcijańskiej postawy wobec nich nie jest bowiem krytyczne ocenianie i wytykanie palcem, ale okazanie życzliwości i zrozumienia, dodanie otuchy i wzbudzenie nadziei, poświęcenie czasu na rozmowę i załatwienie spraw urzędowych, pomoc materialna lub mieszkaniowa, a także pomoc w rozwiązywaniu zwykłych, codziennych kłopotów. Wskutek tego coraz mniej jest matek, którym w chwilach zwątpień, lęków i rozterek związanych z poczęciem dziecka „nikt nie podał ręki”, aby mogły się cieszyć tym, „że człowiek na świat przychodzi”.

Drodzy Diecezjanie!

Waszej modlitewnej pamięci polecam nowo powołane Centrum Służby Życiu i Rodzinie, które koordynuje wszystkie opisane powyżej sposoby realizacji Ewangelii Życia. Od miesiąca ma ono swoją siedzibę przy Placu Katedralnym w Opolu. Niech coraz lepiej pomaga w uświęcaniu rodzin oraz ratowaniu życia nienarodzonych, niech osobom pogubionym i poranionym pozwala odnajdywać drogę do Boga. Módlcie się też wiele za nas, kapłanów, by praca nad uświęcaniem rodzin stanowiła zasadniczą część naszego kapłańskiego posługiwania.

Przy okazji serdecznie dziękuję Władzom miasta Opoła, Władzom wojewódzkim i Urzędowi Marszałkowskiemu za owocną współpracę i solidarne wspieranie działań i programów Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia.

Gożąco zapraszam wiernych, delegacje parafialne, a przede wszystkim, Was, Droga Młodzieży, na dzień 25 marca do kościoła seminaryjnego w Opolu przy ul. Drzymały 1 na godzinę 17.00. Wtedy podczas Mszy św. z okazji uroczystości Zwiastowania Pańskiego i Dnia Świętości Życia nastąpi uroczyste ślubowanie duchowej adopcji. Uczynią to ci, którzy ostatnio podjęli obowiązek modlitewnej odpowiedzialności za dzieci jeszcze nienarodzone. W tym dniu chcemy się też licznie zgroma-

dzić w naszych świątyniach, aby wspominając tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, dziękować Panu Bogu za dar własnego życia, wynagradzać za wszystkie postawy i czyny skierowane przeciwko życiu oraz błagać o odpowiedzialne rodzicielstwo w małżeństwach, a także poszanowanie życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci.

Na czas zbliżającego się Wielkiego Tygodnia i Wielkanocnej Oktawy z serca Wam błogosławię i życzę jak najbardziej owocnego przeżycia tego najważniejszego okresu w roku liturgicznym

Wasz biskup

† **Andrzej Czaja**

Opole, 14 marca 2010 r.

Czcigodnych Księży proszę o odczytanie niniejszego listu w niedzielę 21 marca br.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

WIELKOPOSTNE WYKŁADY OTWARTE 2010

Organizowane w soboty Wielkiego Postu Wykłady Otwarte stanowią od wielu lat formę realnego wprowadzania idei m.in. abpa A. Nos-
sola, by czynić „teologię bliższą życiu”, a dzięki temu inspirować nie tylko teologów do refleksji związanych z przeżywaniem wiary i zaangażowaniem się w życie Kościoła. Tegoroczna tematyka organizowanych przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego spotkań związana była z ogłoszonym przez Ojca Świętego Benedykta XVI Rokiem Kapłańskim. Zgodnie z tytułem całego cyklu: *O kapłaństwie dziś*, zamiarem było przyjrzenie się nie tyle życiu poszczególnych kapłanów z próbą ich oceny, ile raczej zastanowienie się nad samą ideą kapłaństwa jako zjawiska dotyczącego zarówno wiernych świeckich, jak i duchow-

nych, a nadto doprowadzenie do wspólnego dialogu świeckich i księży o kapłaństwie.

Prowadzący już po raz dziewiąty wielkopostne wykłady ks. dr hab. Marcin Worbs dokonał przedstawienia prelegentów i ich wystąpień we wprowadzeniu do publikacji, której jest redaktorem, a stanowiącej zbiór wygłoszonych referatów: „Wspólny dialog laikatu i duchowieństwa na temat kapłaństwa rozpoczął wykład ks. bpa prof. dra hab. Andrzeja Czai – Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego UO, poświęcony relacji między kapłaństwem hierarchicznym a kapłaństwem wiernych świeckich. Mówca zwrócił uwagę na rolę kapłaństwa wspólnego w życiu świeckich i na tożsamość pasterza w Kościele, jak również wskazał na pewne implikacje pastoralne odnośnie do rozwoju tożsamości duchownego. W trakcie drugiego spotkania o. prof. dr hab. Andrzej Sebastian Jasiński OFM – kierownik Katedry Egzegezy Ksiąg Starego Testamentu Wydziału Teologicznego UO, oraz ks. dr hab. Krystian Ziaja – kierownik Katedry Egzegezy Ksiąg Nowego Testamentu Wydziału Teologicznego UO, niejako w komplementarny sposób zapoznali słuchaczy z nauką Biblii o kapłaństwie. Wszak nie sposób prowadzić rzetelnej dyskusji o kapłaństwie bez odwoływania się do podstawowych źródeł wiedzy na jego temat. W trzecim wykładzie podjęto zagadnienie powołań kapłańskich, wykazując wyraźnie, iż są one troską całego Kościoła, tzn. i duchownych, i świeckich. Z perspektywy ogólnospołecznej to istotne zagadnienie omówił wieloletni rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie – ks. prof. dr hab. Kazimierz Dola, zaś z perspektywy seminaryjnej spojrzął na nie obecny rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu ks. dr Joachim Waloszek. Ponieważ znaczną część szeroko pojmowanej posługi kapłańskiej stanowi praca o charakterze pedagogicznym, w czasie czwartego spotkania zastanawiano się nad relacją mistrz – uczeń jako drodze do odkrywania życiowego powołania. Z pozycji pedagoga problem ten przeanalizowała prof. dr hab. Józefa Brągiel – kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej Instytutu Nauk Pedagogicznych Wydziału Historyczno-Pedagogicznego UO, natomiast z punktu widzenia katechetyka zajął się nim ks. dr hab. Jan Kochel – adiunkt w Katedrze Katechetyki, Pedagogiki i Psychologii Religii Wydziału Teologicznego UO. Piąty wykład traktował o przyczynach i przejawach antyklerykalizmu. W wykładzie tym ks. dr Rudolf Nieszwiec – adiunkt w Katedrze Historii Kościoła i Patrologii Wydziału Teologicznego UO, przedstawił

najpierw historyczne podłoże antyklerykalizmu, a następnie ukazał to zjawisko w optyce współczesności. Najbardziej formę wspólnego dialogu świeckich i duchownych przyjął ostatni wykład, w którym na zasadach dyskusji panelowej poszukiwano odpowiedzi na pytanie: Czego oczekuję od współczesnego kapłana? Do dyskusji tej uczestników spotkania wprowadziły wystąpienia Gabrieli Cyrys, członkini Ruchu Komunia i Wyzwolenie, dra n. med. Piotra Feusette'a z Wojewódzkiego Centrum Medycznego w Opolu, prof. dra hab. inż. Marka Tukiendorfa, prorektora Politechniki Opolskiej, Krzysztofa Zyzika, redaktora naczelnego „Nowej Trybuny Opolskiej”, oraz ks. prof. dra hab. Stanisława Rabeja – dziekana Wydziału Teologicznego UO. Z tematyką tegorocznych Wielkopostnych Wykładów Otwartych dobrze koresponduje wykład ks. dra hab. Marka Lisa – kierownika Katedry Homiletyki, Mediów i Komunikacji Instytutu Liturgii, Muzyki i Sztuki Sakralnej Wydziału Teologicznego UO, o filmowych księżach, który został wygłoszony jeszcze przed rozpoczęciem Wielkiego Postu”.

Ks. Jan Pyka

WIELKOPOSTNY DZIEŃ SKUPIENIA 2010

„Cieszę się, że mogę być w Opolu i przekazać pozdrowienia czytelnikom «Gościa Niedzielnego», nawet jeśli ich nie znam. I mam prośbę do nich, aby nie zapominali w modlitwie o nas, tak jak zapewne modlą się i za cały Kościół”. Tak odpowiedział na moją prośbę o kilka słów dla czytelników «Gościa Niedzielnego» arcybiskup Moskwy Paolo Pezzi, z urodzenia Włoch. Nasi księża byli swego czasu w Moskwie. Teraz on przyjechał do Opolu. Urodził się w roku 1960 w prowincji Rawenna w Italii, święcenia kapłańskie przyjął jako członek Bractwa Kapłańskiego Misjonarzy św. Karola Boromeusza. Na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim przygotował doktorat na podstawie rozprawy o katolikach na Syberii. A zna ten kraj nie tylko z kwerendy bibliotecznej. Był bowiem dziekanem środkowej Syberii. Kieruje ruchem *Communione e Liberazione* w Rosji, był rektorem seminarium duchownego w Sankt Petersburgu.

Dzień skupienia miał miejsce 3 marca, jak zwykle w seminarium. Zgromadził około 250 księży, udział brali też alumni seminarium. „Dzień skupienia” to tylko popołudnie, ale bardzo potrzebne. Wspólnej modlitwy, braterskiego spotkania, okazji do spowiedzi brakuje nam, pracującym w rozproszeniu. Breviarz – czyli kapłańskie modlitwy odmawiamy zwykle w pojedynkę. Na dniu skupienia nieszpory były uroczyście celebrowane i śpiewane. Przewodniczył bp Andrzej Czaja, a homilię wygłosił gość z Moskwy. Mówił po włosku, w swoim języku, z pomocą tłumacza. Udział alumnów, zwłaszcza seminaryjnej scholi, spotęgował piękno gregoriańskiego śpiewu – jakby nie było razem ponad 300 męskich głosów w śpiewie zaprawionych. Ale i męskich serc wołających do Pana. Warto zanurzyć się w taką przestrzeń modlitwy. Siły ducha wracają na długo...

To było dla duszy, a Bogu na chwałę. A potem w sali gimnastycznej spotkanie pokoleń – starsi, młodszy, średni wiekiem. Ale jakoś wszyscy młodzi. Większość z filiżanką kawy w ręce, z talerzykiem i kawałkiem ciasta, inni bez niczego. Gwar rozmów, pogodne twarze, dużo radości. Przypominają się słowa proroka, który kazał nieobecny na uroczystości zanieść do domu kawał słodkiego placka i przypominał, że „radość w Panu jest naszą ostoją”. Biskupi wmieszani w tłum są ze wszystkimi.

A potem trzecia część – coś dla umysłu i serca. Abp Paolo Pezzi przypomniał księżom wielkość powołania, jego szczególny, duchowy, oparty na przyjaźni z Jezusem wymiar. Rodziła się refleksja, o ile głębiej trzeba być zakorzenionym w pójściu drogą kapłańskiej służby w warunkach tak innych i tak trudnych. Wśród ludzi, którym wiara jest obca, bo ją im odbierano przez kilka pokoleń. W kraju, który jeśli nawet z tradycji chrześcijańskiej wyrósł, to jest to tradycja prawosławna. Ale tam są też katolicy – i ich kapłani z arcybiskupem. Trochę mało czasu zostało na pytania i odpowiedzi naszego gościa. Bo my nie znamy Rosji. Mamy kilka haseł: komunizm, Katyń, Putin, kurek z gazem (uproszczenie, ale czyż nie tak się to kołacze w wielu głowach?). A Rosja, codzienność mieszkańców, problemy wiary, Kościoła są nam nieznanymi. I ten Paolo ze słonecznej Italii pojechał na misje na Syberię, a teraz jest biskupem Moskwy.

Po nieszporach wystawiono koszyczki. Księża wrzucali do nich pieniądze. Dużo tego było. No bo jak nie pomóc współbratu na misjach w kraju tak bogatym w wielorakie trudności.

Ks. Tomasz Horak

ŚP. KSIĄDZ JÓZEF SWOLANY

Śp. ks. Józef Konrad był synem cieśli Konrada i Marii z d. Gohla. Urodził się 18 marca 1935 r. w Zabrze i ochrzczony został w kościele św. Franciszka w Zabrze-Zaborzu. Miał 2 siostry i brata. Jego dzieciństwo nie było łatwe. Oddajmy głos jemu samemu, który tak opisał ten czas, gdy składał podanie, wraz z życiorysem, o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego: „(...) W 6-tym roku życia zacząłem uczęszczać do szkoły podstawowej, w której naukę przy końcu 4 klasy przerwałem z powodu działań wojennych, które zastały mnie w Zabrze. W czasie tych działań wojennych matka moja wraz z młodszą siostrą zostały zabite odłamkiem pocisku. Znaleźliśmy z ojcem schronienie u babci. Jednak po pewnym czasie ojciec został ewakuowany do Rosji, a w kilka miesięcy potem zmarła babcia. Za sprawą «Caritas» znaleźliśmy schronienie w Domu Dziecka w Biskupicach, gdzie też ukończyłem szkołę podstawową. W celu dalszego kształcenia się zapisałem się do Szkoły Ogólnokształcącej w Zabrze, w której ukończyłem IX klasę. Czując wyraźniej głos Boga, wołający mnie do jego służby, wstąpiłem do Niższego Seminarium Duchownego w Nysie. Z tą też chwilą znajduję się pod opieką znajomych. Skończywszy w Nysie X klasę, zostałem przeniesiony do XI klasy Niższego Seminarium Duchownego w Gliwicach, przy końcu której złożyłem egzamin maturalny (...)”. Było to w 1953 r. Jeszcze wcześniej, 24 maja 1949 r., przyjął sakrament bierzmowania w Biskupicach z rąk ks. administratora B. Kominka.

Studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie i Opolu ukończył bez żadnych problemów i 22 czerwca 1958 r. przyjął z rąk biskupa Franciszka Jopa święcenia kapłańskie. Pracował najpierw jako wikariusz w parafii św. Zygmunta w Koźlu u boku ks. L. Rutyny (1958-1964), następnie w Opolu – par. Matki Bożej Bolesnej i św. Wojciecha pod kierunkiem proboszcza ks. K. Borcza (1964–1968). Zdobyte doświadczenie mógł następnie z pożytkiem wykorzystać od 1968 r. jako proboszcz w Kotorzu Wielkim (22 kwietnia 1968 r. mianowany wikariuszem-ekonomem, a po wyrażeniu zgody przez Prezydium Woj. Rady Narodowej – 8 stycznia 1969 r. mianowany pełnoprawnym proboszczem), gdzie pozostał do swej śmierci. Przez blisko 32 lata był razem ze swymi parafianami, prowadząc ich wypróbowanymi drogami umiłowania

życia z Bogiem w sakramentach św., z Eucharystią na czele. Wykazywał wiele solidności i kapłańskiej gorliwości, by z pożytkiem przewodzić zmieniającym się pokoleniom swoich wiernych, zwłaszcza podczas liturgii i na katechezie.

Ze względu na położenie Kotorza Wielkiego nad jeziorem Turawskim, dokąd w dawniejszych latach licznie ściągali turyści i wczasowicze, biskup F. Jop mianował go „diecezjalnym duszpasterzem duszpasterstwa wczasowego, turystycznego i miejsc letniskowych diecezji opolskiej” (15 luty 1969). Było to niełatwe zadanie, bo każde z tych miejsc posiada zawsze swoją niepowtarzalną specyfikę. Niemniej ks. Józef uczestniczył w specjalistycznych rekolekcjach dla kapłanów, piastujących w innych diecezjach takie samo zadanie pastoralne. Nawet wyjeżdżając za granicę, wzbogacał swą wiedzę w tym zakresie i zbierał doświadczenia. Trwał na tym stanowisku do 1990 r., gdy zdecydował się ten odcinek posługiwania Kościoła przekazać w młodsze ręce.

W latach 1990–1998 był wicedziekanem dekanatu Ozimek. W pamięci kapłanów przetrwa pamięć o nim jako pogodnym i pełnym optymizmu współbracie. W uznaniu zasług za postawę i gorliwą posługę kapłańską abp Alfons Nossol odznaczył go tytułem dziekana honorowego (30 czerwca 1993 r.) oraz radcy duchownego (8 listopada 1999 r.). Zmarł 9 marca 2010 r. po ciężkiej chorobie. Uroczystościom pogrzebowym w Kotorzu Wielkim przewodniczył 12 marca 2010 r. biskup pomocniczy Jan Kopiec.

Ks. Jan Pyka

ŚP. KS. ALEKSANDER CHMIEŁOWSKI

Śp. ks. Aleksander Józef urodził się 11 grudnia 1948 r. w miejscowości Białe Błota (parafia Ciele) na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej, jako syn Tadeusza i Feliksy z d. Kozielskiej. Gdy miał 7 lat, w 1955 r. zmarła jego matka i na wychowanie wzięła go ciotka, zamieszkała w Głubczycach, a ojciec ze starszą siostrą pozostali w rodzinnej miejscowości, dokąd w następnych latach Aleksander często przybywał w odwiedzin i na wypoczynek. Z parafią głubczycką związane zostało jego życie:

tutaj ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące, zdobywając w 1966 r. świadectwo dojrzałości. W głubczyckim kościele parafialnym przyjął też sakrament bierzmowania 29 maja 1960 r. z rąk biskupa W. Wyciska. W latach 1966–1973 studiował teologię w Wyższym Seminarium Duchownym – z 2-letnią przerwą, spowodowaną powołaniem do odbycia zasadniczej służby wojskowej w jednostce kleryckiej w Szczecinie-Podjuchach. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze opolskiej z rąk pierwszego biskupa opolskiego Franciszka Jopa.

Pierwszym wprowadzeniem w kapłańską służbę był wikariat „ad interim” w parafii św. ap. Piotra i Pawła w Gliwicach (9 VI – 4 IX 1973), a następnie parafie: Bytom-Szombierki (1973–1974) i Kluczbork (1974–1975). W latach 1975–1978 pracował w diecezji płockiej jako wikariusz w parafiach Lutocin i Głinojeck. Po powrocie do własnej diecezji bp A. Nossol skierował go w charakterze wikariusza do parafii Nędza (1978–1982), a w lipcu 1982 r. mianował go proboszczem w Goświnowicach. Tutaj przez 7 lat dbał o stan materialny parafii i solidnie wypełniał obowiązki duszpasterskie. W 1989 r. zdecydował się na przejście do Murowa, by kontynuować budowę nowego kościoła, co wymagało – rzecz oczywista – znacznego zaangażowania się nie tylko w zwyczajną posługę duszpasterską dla budowania nowej wspólnoty parafialnej, wydzielonej 25 sierpnia 1988 r. z dotychczasowych parafii Zagwizdzie i Pokój, ale też szczególnego poświęcenia sił ku prowadzeniu dzieła do szczęśliwego końca. Doczekał tego momentu w dniu uroczystego poświęcenia nowego kościoła 16 września 2001 r. przez abpa A. Nossola. W ostatnich latach zaczął upadać na zdrowiu i dlatego 8 lutego 2010 r. biskup ordynariusz A. Czaja przychylił się do jego prośby o zwolnienie go z parafii i możliwości zamieszkania w Opolu-Grudziech. Jednakże już 17 marca 2010 r. zmarł w szpitalu w Kup. Uroczystościom pogrzebowym w Murowie przewodniczył biskup pomocniczy Paweł Stobrawa, kolega kursowy Zmarłego.

Ks. Jan Pyka

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

15. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Wielki Post 2010 r. 57

EPISKOPAT POLSKI

16. Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce 61
17. Komunikat z 351. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski 90
18. Oświadczenie Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych w porozumieniu z Prezydium Konferencji Episkopatu Polski 93
19. Słowo prymasa Polski w związku z oskarżeniami wobec papieża Benedykta XVI 97

BISKUP OPOLSKI

20. List pasterski Biskupa Opolskiego na Okres Wielkanocnej Pokuty 2010 100
21. List pasterski Biskupa Opolskiego na Dzień Świętości Życia w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego..... 104

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

- Wielkopostne Wykłady Otwarte 2010 (ks. Jan Pyka) 108
- Wielkopostny dzień skupienia 2010 (ks. Tomasz Horak)..... 110
- Śp. ks. Józef Swolany (ks. Jan Pyka) 112
- Śp. ks. Aleksander Chmielowski (ks. Jan Pyka)..... 113

ISSN: 1233-1872

KURIA DIECEZJALNA
45-005 Opole, ul. Ksiąząt Opolskich 19

Redaktor: ks. Jan Pyka

Wydawca: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu
45-007 Opole, ul. Katedralna 6; tel. 77 453 94 93, fax 77 454 66 11

Nakład: 620 egzemplarzy

Druk: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu
